Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 25015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Poniedziałek, 6 VIII 1984 r.* ■ *Nr 187 (11064)* ■ *Rok XXXVI* ■ *Cena 5 zł* ■ *Wyd. 1,*

ZSRR

W 39. rocznicę zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki – oświadczenie Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). W związku z przypadającą w tych dniach 39. rocznicą zrzucenia przez lotnictwo amerykańskie bomb atomowych na japońskie miasta Hiroszimę i Nagasaki, Radziecki Komitet Obrońców Pokoju opublikował specjalne oświadczenie, wyrażające solidarność z walką postępowej opinii publicznej w Japonii o powszechny zakaz broni jądrowej, przeciwko polityce remilitaryzacji tego kraju i próbom wciągnięcia go do awantur wojskowych USA w rejonie Azji i Oceanu Spokojnego.

Los Angeles

Protest MKOl przeciwko tendencyjnym relacjom z Igrzysk Olimpijskich

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego złożył protest przeciwko tendencyjnym relacjom z Igrzysk Olimpijskich koncernu amerykańskiego ABC, który wykupił prawa transmisji za sumę 250 milionów dolarów i ma całkowity monopol w tej dziedzinie.

Przewodniczący MKOl **Juan Antonio Samaranch** złożył w tej sprawie formalny protest na ręce przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego miasta Los Angeles **Petera Ueberrotha**, stwierdzając, iż Stany Zjednoczone i świat otrzymują wypaczony obraz Igrzysk Olimpijskich z Los Angeles.

Z opinią zawartą w liście przewodniczącego MKOl zgadzają się wszyscy członkowie komitetu — stwierdza dziennik „The New York Times". Z uwagi jednak na kompromitujący charakter całej sprawy treść listu nie została podana do wiadomości publicznej.

Nowy Jork

Liga Arabska popiera propozycje ZSRR zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu

NOWY JORK (PAP). Liga Państw Arabskich popiera ideę zwołania pod egidą ONZ międzynarodowej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, w tym krajów arabskich, Izraela, ZSRR i Stanów Zjednoczonych. Poinformował o tym stały obserwator Ligi Arabskiej przy ONZ **Clovis Maksud.**

Izrael

Szimon Peres nowym premierem

LONDYN (PAP). Prezydent Izraela **Chaim Herzog** powierzył w niedzielę misję utworzenia nowego rządu przywódcy Partii Pracy **Szimonowi Peresowi.** Poinformowała o tym agencja Reutera, powołując się na radio izraelskie.

Na Morzu Czerwonym

W związku z tajemniczymi eksplozjami – wzmożony ruch okrętów wojennych państw zachodnich

BEJRUT, PARYŻ (PAP). Jemen Północny skierował swój jedyny trałowiec do przeszukiwania wód terytorialnych, aby ustalić, czy tajemnicze eksplozje, do których doszło niedawno na Morzu Czerwonym i które spowodowały uszkodzenie kilku statków handlowych, zostały wywołane przez miny.

W związku z tymi tajemniczymi wybuchami w porcie w Dżibuti notuje się wzmożony ruch okrętów wojennych państw zachodnich. W sobotę przybyły tam trzy okręty francuskie, aby patrolować pobliskie wody, a w niedzielę również trzy okręty brytyjskie.

Genewa

Zmarł Richard Burton

LONDYN (PAP). Znany brytyjski gwiazdor filmowy **Richard Burton** zmarł w niedzielę w wieku 59 lat, w jednym ze szpitali w Genewie.

Wiadomość podała wczesnym wieczorem telewizja BBC. Przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu.

Gujana Francuska

Start rakiety „ariane"

PARYŻ (PAP). W sobotę wystrzelono z ośrodka lotów kosmicznych Kourou w Gujanie Francuskiej rakietę „europejską" „ariane-3" z dwoma satelitami na pokładzie. Po raz pierwszy wykorzystano tym razem nie wypróbowany dotychczas silniejszy model rakiety „ariane". W 20 minut po starcie rakieta umieściła na orbitach wokółziemskich europejskiego satelitę telekomunikacyjnego „ecs-2" i satelitę francuskiego „telecom-1a".

Indie

Aresztowanie przywódców terrorystów

DELHI (PAP). Policja indyjska aresztowała w Poonchu (Stan Dżammu i Kaszmir) 8 przywódców terrorystycznych band separatystów pendżabskich. Zajmowali się oni organizowaniem tajnych obozów, w których szkolono terrorystów.

Wśród aresztowanych znajduje się dawno poszukiwany przez indyjski wymiar sprawiedliwości **Harcharan Singh**, który dokonał wielu aktów terroru i dywersji w stolicy Dżammu i Kaszmiru-Srinagarze. Ekstremiści przyznali, że utrzymywali ścisłe więzi z wywiadem pakistańskim.

Antwerpia

Zamach bombowy na Pałac Sprawiedliwości

BRUKSELA (PAP). W niedzielę rano nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na Pałac Sprawiedliwości w belgijskim mieście portowym, Antwerpii. Wybuch niezwykle silnego ładunku spustoszył drugie i trzecie piętro pałacu. Część budynku grozi zawaleniem. Ofiar wśród ludzi nie było.

Władze policyjne przypuszczają, że zamachu dokonali członkowie baskijskiej organizacji separatystycznej ETA. Miałby to być akt zemsty za ekstradycję do Hiszpanii dwóch innych jej członków, aresztowanych w Belgii z amunicją i skazanych na wielomiesięczne więzienie.

Na czele delegacji rządowej KRL

Premier Kampuczy – Chan Si przybywa dziś do naszego kraju

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie rządu PRL 6 bm. w ramach podróży do europejskich krajów socjalistycznych, przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczący Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej — **Chan Si.**

Przyjacielska wizyta delegacji rządowej Kampuczańskiej Republiki Ludowej w naszym kraju jest wyrazem dalszego zacieśnienia się i rozwoju między naszymi państwami wzajemnych kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, a także utrwalania więzów przyjaźni między naszymi narodami.

Od 1980 r. między naszymi krajami wymieniono wiele delegacji państwowych, partyjnych, handlowych, kulturalnych. W obradach IV Zjazdu Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy uczestniczyła delegacja PZPR. Mamy podpisaną umowę handlową określającą warunki rozwoju i umacniania stosunków handlowych między obu państwami. Na zaproszenie rządu KRL przebywał z oficjalną wizytą w Kampuczy minister spraw zagranicznych PRL **Stefan Olszowski.** Niedawno wizytę tam złożył minister kultury i sztuki — **prof. Kazimierz Żygulski.**

Przygotowany jest więc grunt do dalszego wszechstronnego rozwoju wzajemnych stosunków, braterskiej współpracy między naszymi krajami. Obecna wizyta delegacji rządowej Kampuczańskiej Republiki Ludowej jest tego potwierdzeniem i wyrazem wzajemnej woli ich kontynuacji w duchu socjalistycznego internacjonalizmu, walki o pokój i postęp społeczny.

Delegacja parlamentu Tajlandii z wizytą w Polsce

Goście z Tajlandii przebywali w Krakowie

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Prezydium Sejmu, 4 bm. przybyła do Polski z kilkudniową oficjalną wizytą delegacja parlamentu Królestwa Tajlandii, na czele z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego i Senatu — **Ukritem Mongkolnavinem.**

W skład delegacji wchodzą także senatorowie **Prmote Thavornchan, Sueb Akshara-Nugraha, Pak Menakanit** oraz sekretarz generalny Zgromadzenia Narodowego **Panidhan Lersritdhi.**

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Oświadczenie rzecznika Białego Domu w sprawie częściowego zniesienia amerykańskich restrykcji wobec Polski

Prezydent Reagan nadal uzurpuje sobie prawo ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego państwa

WASZYNGTON (PAP). 3 bm. w Zachodnim Białym Domu w Santa Barbara, rzecznik prasowy prezydenta oświadczył, iż prezydent **Reagan** podjął decyzję w sprawie przywrócenia komunikacji lotniczej z Polską i wymiany naukowej między USA i Polską.

Jednocześnie — oświadczył rzecznik — prezydent uwarunkował zgodę Stanów Zjednoczonych na przystąpienie Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Międzynarodowego Banku Odbudowy od realizacji ustawy o amnestii w Polsce.

Prezydent Reagan dostrzegając w akcie amnestii doniosły krok rządu polskiego w kierunku pojednania narodowego nadal uzurpuje sobie prawo do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, uzależniając aprobatę Stanów Zjednoczonych dla wniosku o przyjęcie Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego od sposobu rozwiązania jej spraw wewnętrznych.

Prezydent Reagan nadal usiłuje ferować werdykty w sprawach wewnętrznych Polski, wystawiać cenzurki oraz kwalifikować wydarzenia w Polsce w zależności od wewnętrznych i zewnętrznych interesów administracji USA.

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

W Gródku n/Dunajcem

Spotkanie Albina Siwaka ze studentami radzieckimi

(Inf. wł.). W ramach trójstronnego porozumienia pomiędzy KC Komsomołu, ZG ZSMP i Uniwersytetu Jagiellońskiego gościmy na obozie letnim kilkusetosobową grupę studentów radzieckich z Kijowa i Kiszyniowa. Wolne od pracy dni wykorzystują oni na wycieczki po Polsce południowej. W ub. sobotę grupa 90 studentów, którymi opiekuje się ZSMP przyjechała nad Jezioro Rożnowskie do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Polsko-irańska współpraca gospodarcza

WARSZAWA (PAP). W dniach od 2 do 4 bm. odbyły się w Warszawie polsko-irańskie rozmowy gospodarcze.

W czasie pobytu w Polsce, przewodniczący delegacji Islamskiej Republiki Iranu, wiceminister ds. handlu zagranicznego w Ministerstwie Handlu **Mojtaba Khosrowtaj** przyjęty został przez wicepremiera **Janusza Obodowskiego** oraz złożył wizyty w Ministerstwach Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Komunikacji. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister handlu zagranicznego **Ryszard Strzelecki.**

Zarówno podczas obrad plenarnych, jak i spotkań w zespołach roboczych przedyskutowano sprawy związane z obecnym stanem wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między obu krajami. Przeanalizowano kierunki dalszego rozwoju powiązań gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju współpracy przemysłowej w takich dziedzinach jak: przemysł rolno-spożywczy, w tym tradycyjnie przemysł cukrowniczy (w Iranie pracuje kilka cukrowni wybudowanych przez Polskę), rybołówstwa z dostawą statków rybackich włącznie, wydobycie i przetwór-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pod znakiem Rodła i Wisły

Uroczystości w Warszawie w 50. rocznicę historycznych zaślubin

WARSZAWA (PAP). Pół wieku temu ponad 3300 działaczy Związku Polaków w Niemczech przyjechało do Polski, przywożąc setki sztandarów z Rodłem. Symbolicznym zanurzeniem ich w Wiśle zamanifestowali jedność plemienną wszystkich Polaków żyjących od wieków w dorzeczu Odry i Wisły. Działo się to w obliczu umacniającego się w Niemczech hitleryzmu. W 5 lat potem, we wrześniu 1939 r., gestapo osadziło w obozach koncentracyjnych ponad 2 tys. czołowych działaczy Związku Polaków w Niemczech, wielu zamordowano.

W 50. rocznicę historycznych zaślubin Rodła z Wisłą w niedzielne przedpołudnie odbyło się spotkanie wspomnieniowe w sali Koncertowej na Zamku Królewskim. Uczestniczyli w nim przedstawiciele organizacji polonijnych z Francji, RFN, USA, Kanady, Brazylii i Australii. Zabrał głos prezes Związku Polaków w Niemczech ksiądz **Edmund Forycki**, podkreślając, że w ciągu ponad 60 lat działalności Związku patronuje mu ta sama idea: być Polakiem, pozostając zarazem lojalnym obywatelem swej nowej ojczyzny.

W Starej Pomarańczarni w Łazienkach przeszło 250 byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech — ludzi mieszkających dziś w Polsce — udekorowano „Medalami 40-lecia Polski Ludowej", nadanymi im przez Radę Państwa. Obecni byli członkowie Prezydium Rady Krajowej PRON, z przewodniczącym **Janem Dobraczyńskim.**

Wśród odznaczonych znajdują się dawni nauczyciele języka polskiego na ziemiach leżących za kordonem niemieckim: na Śląsku opolskim i wrocławskim, Pomorzu zachodnim, ziemi lubuskiej, Kaszubach, Powiślu, Warmii i Mazurach. Są także b. działacze Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, kół śpiewaczych, muzycznych, towarzystw sportowych itp.

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

W Poroninie

Manifestacja przyjaźni młodzieży z NRD i Polski

(Inf. wł.). W Nowym Sączu ma swą stanicę międzynarodowe zgrupowanie wakacyjnych Ochotniczych Hufców Pracy. Cztery hufce tworzy osiemdziesiąt dziewcząt i chłopców — uczniów klas dziewiątych i dziesiątych szkół powiatu Brandenburg w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pięć kolejnych hufców to dziewięćdziesiąt młodych ludzi z różnych stron Polski: z Częstochowy, Przasnysza, Kalisza, Inowrocławia i Koszalina. Wszyscy oni pracują wspólnie w pięciu przedsiębiorstwach na terenie Nowego Sącza. Od pracy wolne są soboty i niedziele.

I właśnie w minioną niedzielę uczestnicy międzynarodowego zgrupowania OHP wybrali się na wycieczkę do Poronina, by zapoznać się z historią pobytu i rewolucyjnej działalności, jaką na początku drugiej dziesiątki lat naszego wieku prowadził tutaj Włodzimierz Ilicz Lenin.

W Poroninie, przy pomniku Lenina, zorganizowana została wspólna manifestacja przyjaźni młodzieży z NRD i Polski. Wzięli w niej również udział przedstawiciele władz politycznych Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej.

W sobotę junacy polscy i niemieccy z sądeckiego zgrupowania OHP, którym dowodzi **Józef Czyżowski**, odwiedzili największy obóz zagłady czasów II wojny światowej w Oświęcimiu. Złożyli tam kwiaty w hołdzie pomordowanym. W drodze do Oświęcimia zwiedzili Kopalnię Soli w Wieliczce a także zapoznali się z zabytkami Krakowa.

(ss)

Pracowita sobota i niedziela żniwiarzy

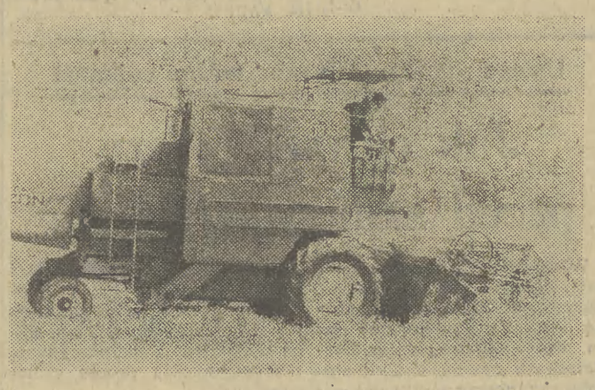

Fot. OTTO LINK

(Inf. wł) W ubiegłą sobotę i w niedzielę dzięki znakomitej pogodzie wielu rolników, a także SKR prowadziło żniwne prace. W niedzielę przede wszystkim naprawiano sprzęt koszący, który wcześniej uległ awariom. Jak nas poinformował dyżurny dyspozytor z krakowskiej „Agromy" **Wacław Butrym** w ub. sobotę zgłoszono tam 20 awarii kombajnów na terenie województwa tarnowskiego i krakowskiego, z czego błyskawicznie dostarczono części zamienne dla 18 maszyn zaś dla dwóch część elementów sprzedano w „Agromie" zaś dalsze potrzebne części przysłały POM z ościennych województw. Również wczoraj do godziny 11 zepsuło się 8 maszyn, a po części do ich naprawy zgłoszono się w Batowicach.

Wspólnie z wiceprezesem WZKRiOR w Krakowie mgr inż. **Aleksandrem Steindlem** odwiedziłem kilka spółdzielni kółek rolniczych, a także Państwowy Ośrodek Maszynowy w Brzączowicach. W Spółdzielni Kółek Rolniczych w Wieliczce zastaliśmy prezesa inż. **Józefa Surówkę**, a także jego zastępcę **Tadeusza Dudzika**, który w tym dniu pełnił też „obowiązki" kierowcy będąc zarazem mechanikiem awaryjnym. Sprzed bazy wyjeżdżały do koszenia żyta i pszenicy dwa kombajny, którymi kierowali **Wiesław Woźniak i Jacek Stawarczyk.** Wcześniej rozpoczęli koszenie żyta **Andrzej Batko i Józef Suder.** Po skoszeniu niewiel-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Amnestia

Dotychczas zwolniono 21.658 osób

WARSZAWA (PAP). Od dwóch tygodni sądy i prokuratura wydają postanowienia o zastosowaniu amnestii. Z każdym dniem zwiększa się liczba osób, które skorzystały z jej dobrodziejstwa.

Do 4 bm. włącznie zakłady karne i areszty opuściło dzięki amnestii 21.658 osób. Wśród nich 38 to skazani za przestępstwa o charakterze politycznym, a 488 to tymczasowo aresztowani — podejrzani bądź już oskarżeni o takie czyny. Zwolniono dotąd ogółem 1110 kobiet.

Najliczniejszą grupę amnestionowanych stanowią osoby, w stosunku do których umorzone zostało prowadzone postępowanie karne. Tylko część z nich była tymczasowo aresztowana.

Ogółem od 23 lipca br. z przepisów amnestyjnych skorzystało dotychczas ponad 105 tys. osób.

Nareszcie lato!

W cieniu drzew i nad wodą

Tłok w krakowskich hotelach — pusto na campingach i polach namiotowych ◆ Na Giewont... w kolejce!

Pierwsza sobota i niedziela sierpnia upłynęły pod znakiem ciepłej pogody w całym kraju. Miejscowości wypoczynkowe pełne były wypoczywających turystów i urlopowiczów.

Do Krakowa zjechało w sobotę tysiące turystów z kraju i zagranicy. Rano zwiedzali oni muzea oraz zabytki naszego miasta. Później przenieśli się w cień drzew oraz na plaże Wisły, Rudawy, Raby. Ogromny najazd turystów zanotowano w podmiejskich ośrodkach wypoczynku świątecznego m.in. na Zarabiu, w Gdowie, Cikowicach, w Ojcowie, Pieskowej Skale i Złotej Górze.

Wszystkie krakowskie hotele, zarówno Wawel-Turistu jak i orbisowskie w sobotę były wykorzystane do ostatniego miejsca. Natomiast liczne campingi i pola namiotowe, zarówno w Krakowie jak i w innych atrakcyjnych miejscowościach, świeciły pustkami. Np. na campingu „Krak" — jednego z najbardziej komfortowych w Polsce, w sobotę było aż 300 miejsc wolnych. Taka sama sytuacja panowała w innych tego typu placówkach w woj. miejskim krakowskim.

Pod Tatry, do Zakopanego zjechało „pół Polski" — świadczyły o tym znaki rejestracyjne samochodów, które zapełniły parkingi i ulice. Dla jednych — magnesem jak zwykle były Tatry. Na szlakach panował tłok — m.in. na wierzchołek Giewontu dostać się można było odczekawszy w kolejce. Inni przyjechali do Zakopanego na odbywającą się wielką wystawę psów rasowych, na której zjawiło się 600 czworonogów wszelkich ras.

8—12 sierpnia

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

WROCŁAW (PAP). Duszniki Zdrój będą miejscem w dniach 8—12 bm. dorocznego, już XXXIX z kolei Festiwalu Chopinowskiego, poświęconego w tym roku 40-leciu Polski Ludowej. Jak zawsze, impreza ta zgromadzi znanych pianistów, krytyków oraz wielu miłośników muzyki Chopina z kraju i z zagranicy.

„Operacja Żagiel 84"

Dyskryminacyjne posunięcia wobec grupy polskich dziennikarzy

LIVERPOOL (PAP). Wielką paradą największych żaglowców świata oraz flotylli jachtów oceanicznych w ujściu rzeki Mersey pod Liverpoolem zakończyła się „Operacja Żagiel 84". Ponad milion widzów obserwowało z brzegów piękny pokaz jednostek żaglowych, wśród których gwiazdą pierwszej wielkości był polski „Dar Młodzieży", budzący niezmiennie zainteresowanie widzów i prasy oraz podziw fachowców. Defiladę odbierała z pokładu jachtu „Britannia" królowa brytyjska — **Elżbieta II.**

✱

Niemiłym zgrzytem finału „Operacji Żagiel 84" — impre-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Gospodarzem była kolonia z „Gazetą" w herbie

Koloniada w Marcinkowicach

(Inf. wł.) W Marcinkowicach koło Nowego Sącza, w ośrodku na co dzień będącym siedzibą Zespołu Szkół Rolniczych, teraz w czasie wakacji wypoczywają dzieci pracowników Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch" niemal z całej Polski. Organizatorem tej koloni jest Krakowskie Wydawnictwo Prasowe, które w tym roku po raz pierwszy przejęło marcinkowicką szkołę na swój ośrodek kolonijny. Wybór Marcinkowic okazał się wielce słuszny, bo oprócz zakwaterowania w naprawdę komfortowym internacie mającym pełne zaplecze socjalno-sanitarne i gastronomiczne, na miejscu jest do dyspozycji cały zespół dobrze urządzonych i zagospodarowanych obiektów sportowych z boiskami do lekkiej atletyki, piłki nożnej, siatkówki, z wymiarowym basenem pływackim i salą gimnastyczną.

Nic więc dziwnego, że mając u siebie taką mnogość obiektów sportowych koloniści z Marcinkowic dowodzeni przez dyrektora placówki **Adama Sołtysa**, postanowili zorganizować „sportowe spotkanie międzykolonijne województwa: miejskiego krakowskiego oraz nowosądeckiego" czyli „K o-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Fot. St. Śmierciak

Dalekopisem z kraju...

(d) UNIWERSYTET Warszawski gości uczestników organizowanego corocznie wakacyjnego kursu języka i kultury polskiej dla cudzoziemców. W tym roku trwać on będzie do 1 września. Weźmie w nim udział ponad 160 osób z ponad 20 krajów.

PAPIEŻ Jan Paweł II podniósł do godności biskupiej ks. dr **Jana Śrutwa**, wicerektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ustanawiając go równocześnie biskupem pomocniczym dla diecezji lubelskiej.

40-LECIE debiutu literackiego oraz 63. rocznicę urodzin obchodził **Roman Bratny**, wybitny pisarz, publicysta i działacz społeczny, żołnierz Powstania Warszawskiego.

Serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia nowych dokonań twórczych przekazał Romanowi Bratnemu w imieniu władz partyjnych i państwowych sekretarz KC PZPR **Waldemar Świrgoń**.

W PAŃSTWOWYM Zakładzie Ubezpieczeń w Tarnowie odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia nagrody pieniężnej i dyplomu uznania 8-letniej **Marzenie Marszałek**, uczennicy Szkoły Podstawowej w Zaczarniu. Odważna dziewczynka uratowała dwoje maleńkich dzieci, wynosząc je kolejno z płonącej stodoły.

W TYM ROKU otworzono w kraju 39 nowych rezerwatów przyrody. Jednym z najbardziej interesujących jest rezerwat owadów „Dębowiec" w Nadleśnictwie Gubin (woj. zielonogórskie). Na obszarze 6 ha lasu, gdzie przeważają stare dęby, żerują bardzo rzadkie, wymierające powoli owady — jelonek rogacz i kozioróg dębosz. Są to największe owady żyjące w Polsce.

...i ze świata

ORGAN radzieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda" odrzucił w sobotę pomówienia Pentagonu, jakoby w składzie radzieckich dywizji na Dalekim Wschodzie znajdowały się specjalne jednostki, wyposażone w broń chemiczną.

CYPR zaprotestował w piątek w związku z wydawaniem paszportów w imieniu separatystycznej „Republiki Tureckiej Północnego Cypru" i stwierdził, że w samozwańczo proklamowanym państwie w północnej części Cypru planuje się wprowadzić do obiegu nowe pieniądze. Stały delegat Cypru w ONZ skierował w tej sprawie 2 listy do sekretarza generalnego ONZ **Javiera Pereza de Cuellara**, podkreślając, że kroki te mają na celu utrwalenie secesji okupowanej przez Turków części Cypru.

W OSTATNICH dniach lipca wojska wietnamskie w powiecie Vi **Xuyen prowincji** Hatuen **odparły kolejne** prowokacje zbrojne ze strony Chin. Wojska chińskie otwarły 30 lipca ogień z dział i miotaczy min na zaludnione obszary tego powiatu.

W DEMONSTRACYJNY rejs w kierunku Nikaragui wypłynął amerykański okręt wojeny, „Iowa". Ma on przepłynąć Kanał Panamski i zatrzymać się u wybrzeży nikaraguańskich. Ta demonstracja siły ma służyć wywieraniu nacisku na rząd sandinowski.

PREZYDENT Islandii, pani **Vidgis Finnbogadottir** rozpoczęła drugą kadencję na tym stanowisku. Wybory prezydenckie nie odbyły się, ponieważ popularność prezydenta, powszechnie zwanej „Viggą" sprawiła, że nikt nie wstąpił w szranki, żeby rywalizować z nią o urząd prezydenta. Urząd ten piastuje się przez cztery lata.

W STOLICY Jordanii, Ammanie nastąpiła eksplozja ładunku wybuchowego, podłożonego pod samochód ciężarowy należący do ambasady Stanów Zjednoczonych. Dwie osoby, które w momencie wybuchu przejeżdżały obok, zostały lekko ranne.

Dotychczas nikt nie przyznał się do odpowiedzialności za wybuch.

LONDYŃSKI „Observer" ujawnił szczegóły wielkiej afery, w którą zamieszany jest rząd RPA i znany koncern naftowy Shell oraz kilka innych firm zachodnich. Okazuje się, że władze południowoafrykańskie wypłaciły potajemnie Shellowi prawie 200 mln dolarów w zamian za dostawy ropy naftowej. Jak wiadomo, RPA objęta jest międzynarodowym embargiem naftowym z powodu utrzymywanego tam apartheidu.

AGENCJA Tanjug podała, że ceny detaliczne w Jugosławii wzrosły w lipcu, w porównaniu z poprzednim miesiącem, o 5,4 proc. W okresie lipiec 1983 — lipiec 1984 wzrost cen detalicznych wyniósł 62,1 proc., co oznacza, że stopa inflacji doszła do rekordowego — jak podkreśla Tanjug — poziomu 62,1 proc.

W BUKARESZCIE otwarto restaurację „Varsovia". Jej wnętrze projektowali polscy architekci. Lokal składa się z sali śniadaniowej, barowej oraz obiadowej. Orkiestra gra polskie melodie, a kelnerzy serwują polskie potrawy narodowe.

OSZUSTWA podatkowe kosztują Szwecję blisko 30 mld koron, czyli ok. 3,6 mld dolarów rocznie. Jest to kwota odpowiadająca 6 procentom szwedzkiego produktu narodowego brutto. Dla porównania, deficyt budżetowy Szwecji wynosi obecnie ok. 80 mld koron.

SZEŚCIU młodych obywateli Republiki Federalnej Niemiec, trzech mężczyzn i trzy kobiety w wieku od 18 do 23 lat, zwróciło się do ambasady szwedzkiej w Hadze o... przyznanie im azylu ekologicznego. Swoją akcją chcą oni zaprotestować przeciw kontrowersyjnej decyzji rządu federalnego w sprawie oddania do użytku bez filtrów odsiarczających elektrowni w Buschaus przy granicy z NRD.

CENTRALNA telewizja radziecka nadała w sobotę pierwszą, 30-minutową lekcję aerobiku.

Premierze towarzyszyły liczne artykuły i komentarze prasowe. Z satysfakcją odnotowano m. in., że gimnastyka rytmiczna (tak określa się w ZSRR aerobik) znana jest w Kraju Rad od dawna. W latach pięćdziesiątych działały tu kluby, które zrzeszały entuzjastów tego sportu.

NA STRYCHU starego domu Czechosłowak **Jaroslav Skrszivan** natknął się na pożółkłą kopertę opatrzoną znaczkiem wartości 3 centów. Na stemplu pocztowym zachowała się data — 8 maja 1839 roku.

Tak więc Jaroslav Skrszivan stał się właścicielem podobno najdroższego znaczka pocztowego na świecie. Jego znalezisko jest o rok starsze od słynnej tzw. czarnej marki wartości 1 pensa, wypuszczonej przez angielską pocztę 1 maja 1840 roku. Dotychczas znaczek ten był uważany za najstarszy.

PIEKARZ z zachodnioniemieckiego miasta Wuppertal, niejaki H. Muhl dał ogłoszenie do miejscowej gazety, że mieszając ciasto, upuścił złoty sygnet z drogocennym brylantem. Na szczęśliwego znalazcę oczekiwała wysoka nagroda pieniężna. Przed jego sklepem po chleb ustawiały się długie kolejki. Jednakże prawda szybko wyszła na jaw. Muhl pochwalił się przyjacielowi, że tak sprytnie wystrychnął klientów na dudka.

Obywatele Wuppertalu ogłosili bojkot piekarni; piekarz zamierza zmienić zawód.

MAKABRYCZNY wyczyn grupki młodych ludzi w Tajlandii: w jednej z buddyjskich świątyń w prowincji Phetchabun wyświetlano film, a dochód z seansu miał być przeznaczony na cele dobroczynne. W świątyni znajdowało się około 100 osób. Ponieważ grupce młodych ludzi nie zezwolono na wejście do środka, odcięli oni najpierw dopływ elektryczności, a następnie wrzucili do wnętrza świątyni granat. Wskutek eksplozji 5 osób zginęło, a 33 zostały ranne.

W WIOSCE Puramanta w południowo-wschodniej części Peru odkryto rozkładające się zwłoki 37 chłopów, zamordowanych — jak się przypuszcza — przez maoistowskie ugrupowanie partyzanckie „Świetlany szlak".

WŁADZE Arabii Saudyjskiej zwolniły 30 Amerykanów, którzy odsiadywali kary w saudyjskich więzieniach. Większość z nich została skazana za posiadanie narkotyków i alkoholu.

Ten akt łaski nastąpił w ramach amnestii po zakończeniu świętego miesiąca muzułmańskiego — Ramadanu. Uważa się również, iż nie bez znaczenia były także niedawne dostawy amerykańskiego uzbrojenia do Arabii Saudyjskiej.

16 SAMOCHODÓW z francuską rejestracją — 4 ciężarówki i 12 samochodów osobowych — spłonęło w ciągu ostatnich trzech tygodni w Kraju Basków w Hiszpanii.

Zamachy są formą „represji" za akcje policji francuskiej przeciwko emigrantom hiszpańskim, mającym związki z separatystyczną baskijską organizacją ETA.

W NOWYM JORKU tylko w ciągu pierwszych 6 miesięcy tego roku dokonano 22.446 napadów z bronią w ręku. Ogółem w pierwszym półroczu br. zarejestrowano tu ponad 290.000 poważnych przestępstw kryminalnych, takich jak zabójstwa, gwałty, grabieże, włamania i kradzieże samochodów. Ze statystyki tej wynika, że w Nowym Jorku przeciętnie co minutę popełniane jest przestępstwo kryminalne.

JEDNĄ ofiarę śmiertelną i wielomilionowe straty pociągnął za sobą huragan, jaki przeszedł w piątek wieczorem nad Saarą w RFN. Wiejący z szybkością ponad 100 km/godz. wiatr zerwał dachy z licznych budynków, wyrwał z korzeniami wiele drzew i wyrządził inne szkody. W miejscowości St. Ingbert na oczach czwórki własnych dzieci zginął 38-letni mężczyzna, przywalony przewróconym przez huragan drzewem.

Oświadczenie rzecznika Białego Domu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Komentatorzy amerykańscy zwracają uwagę, iż zniesienie przez prezydenta kolejnych, mniej ważnych restrykcji, nie będzie miało żadnego bezpośredniego, bądź pośredniego wpływu na porawę sytuacji gospodarczej i społecznej w Polsce, aczkolwiek stanowi pewien krok na drodze normalizacji stosunków polsko-amerykańskich. Jednocześnie zwraca się uwagę, iż w świetle ostatnich zapewnień prezydenta, że nie chciałby przedłużać restrykcji, które wyrządzają krzywdę narodowi polskiemu i godzą w jego interesy, dwie wspomniane wyżej decyzje przeczą jego zapewnieniom.

Prezydent nie uchylił bowiem tych restrykcji, które najbardziej godzą w gospodarkę polską, w poziom życia społeczeństwa polskiego i utrudniają wyjście z kryzysu, a mianowicie cofnięcia dyskryminacji polskiego handlu w dziedzinie celnej i zakazu udzielania Polsce kredytów.

W oświadczeniu rzecznika Białego Domu szczególne zdumienie budzi teza, iż celem amerykańskich restrykcji, które pogłębiły trudności gospodarcze Polski i pogarszały warunki życia społeczeństwa polskiego oraz utrudniają rządowi polskiemu realizację reformy gospodarczej, było i nadal jest stwarzanie warunków niesprzyjających konfrontacji wewnętrznej w Polsce.

Londyn

„Observer" o szczegółach misji szpiegowskiej południowokoreańskiego „boeinga – 747"

LONDYN (PAP). Brytyjska gazeta niedzielna „Observer" zamieściła artykuł wyjaśniający niektóre okoliczności zakrojonej na szeroką skalę antyradzieckiej operacji dywersyjnej wywiadu amerykańskiego, w której oprócz zestrzelonego 1 września ubiegłego roku przez radziecką obronę przeciwlotniczą samolotu „boeing-747" należącego do południowokoreańskich linii lotniczych „KAL" uczestniczył też amerykański wahadłowiec „challanger", satelita szpiegowski „Ferret-D" oraz samolot wywiadowczy sił powietrznych USA — „rs-135".

Z artykułu tego wynika, że radiogramy, które rzekomo miał przekazać samolot „boeing-747" i na które powoływał się Waszyngton, są sfabrykowane. W rzeczywistości wysłał je inny samolot południowokoreańskich linii lotniczych, po to by zamaskować misję szpiegowską samolotu „KAL-007".

Gazeta podała też, że 40-minutowe opóźnienie startu samolotu z lotniska Anchorage na Alasce nie było spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi — jak twierdzi Waszyngton — lecz koniecznością skoordynowania działań szpiegowskich w powietrzu.

„Operacja Żagiel 84"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zy poświęconej umacnianiu przyjaźni między ludźmi i narodami — była decyzja brytyjskich władz imigracyjnych. Zakazały one zejścia na ląd 4-osobowej grupie polskich dziennikarzy, płynących „Darem Młodzieży". Mimo iż o wizy brytyjskie wystąpili oni jeszcze w grudniu 1983 r., nie otrzymali ich na czas, zaś po przybyciu do Liverpoolu wręczono im decyzję o „zatrzymaniu" na pokładzie statku i deportacji w dniu jego odpłynięcia. Mimo wysiłków organizatorów, decyzja nie została zmieniona i grupka polskich dziennikarzy nie otrzymała prawa zejścia na ląd.

(k-b)

Spotkanie Albina Siwaka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Gródka nad Dunajcem. W ośrodku wypoczynkowym ZK ZSMP, członek Biura Politycznego KC PZPR **Albin Siwak**, któremu towarzyszyli sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu **Grzegorz Jawor**, konsul Konsulatu ZSRR w Krakowie **Włodzimierz I. Onosza**, przedstawiciele UJ i ZK ZSMP spotkał się z radzieckimi gośćmi.

UWAGA CZYTELNICY!

Dziś, w poniedziałek radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 13—14 telefonicznie pod numerem 21-22-69. Od godz. 14 do 15 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, Wielopole 1, III p. pokój 33.

Uwaga rolnicy: tych strat można uniknąć!

Jak chronić pasze przed samozapaleniem?

W Smrokowie spłonęła stodoła, straty wyniosły 350 tys. złotych, **w Szreniawie** spaliła się chlewnia z 30 tonami siana, straty 400 tys. zł., **w Kościelnikach** żywioł strawił stodołę, przynosząc straty pół miliona złotych.

To tylko trzy przykłady z ostatniego okresu samozapalenia się produktów roślinnych.

Jak poinformowała nas Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Krakowie panujące obecnie warunki atmosferyczne szczególnie sprzyjają samozapaleniu się przede wszystkim wilgotnego siana.

Powstanie pożaru przez samozapalenie się siana, słomy, koniczyny itp. może nastąpić w przypadku składowania tych produktów w większych ilościach przy ich niedostatecznym wysuszeniu. Wskutek rozwoju procesu fermentacji występują miejscowe ogniska wzrostu temperatury prowadzące do samozapalenia. Zjawisko to zależy przede wszystkim od stopnia wilgotności a także od ilości i sposobu składowania. Siano o wilgotności powyżej 25 proc. jest już podatne na samozapalenie.

Składowanie dużej ilości produktów roślinnych w jednym miejscu a także zmieszanie ich kilku rodzajów np. siana wilgotnego z suchym znacznie przyspiesza proces samozapalenia.

A oto najprostsze wskazania w celu uniknięcia wielesettysięcznych strat. **Należy dobrze wysuszyć pasze przed ich składowaniem, gromadzić je w miejscach suchych i przewiewnych, nie składować pasz wilgotnych z suchymi, a także nie łączyć ich różnych rodzajów. W razie konieczności składowania produktów niedosuszonych, należy przesypywać je solą bydlęcą w ilości 1—2 kg na 100 kg masy. Należy także często sprawdzać temperaturę sterty, a gdy temperatura składowanych pasz przekroczy 70° C należy stóg rozebrać. Po przekroczeniu wewnętrznej temperatury 95° C przed rozebraniem sterty czy stogu należy bezwzględnie przygotować się do akcji gaśniczej.**

Mamy nadzieję, że te kilka słów wyjaśnienia pomogą rolnikom we właściwym składowaniu pasz i pozwolą im uniknąć bardzo dużych niekiedy strat materialnych.

Pod znakiem Rodła i Wisły

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W południe goście przybyli do Warszawy na ponowienie zaślubin Rodła z Wisłą obserwowali odprawę wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza i złożyli wieniec w hołdzie poległym za Polskę.

Na płycie Czerniakowskiej nad Wisłą odbyła się podniosła manifestacja patriotyczna, która zgromadziła przybyłych z całej Polski byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech, mieszkańców Warszawy oraz gości z zagranicy reprezentujących organizacje polonijne z kilkunastu krajów, a wśród nich Związek Polaków w Niemczech „Zgoda". W 50. rocznicę zaślubin Rodła z Wisłą ponowiono ten symboliczny akt, wyrażający przywiązanie do rodzinnych ziem nad Odrą, Nysą, Bałtykiem, Wisłą. W wodach Wisły zanurzony został historyczny sztandar z Rodłem, który udekorowany jest Komandorią Orderu Zasługi PRL.

W uroczystości uczestniczył wiceprzewodniczący Rady Państwa, prezes Towarzystwa Łączności z Polonią „Polonia" **Tadeusz Witold Młyńczak.**

Obecni byli członkowie Prezydium Rady Krajowej PRON z przewodniczącym Janem Dobraczyńskim.

Cracoviana panów Welskich w Domu Polonii

(Inf. wł.) Tych, którzy kochają Kraków zaprasza Galeria Jaskółka w Domu Polonii. Można tam obejrzeć niekonwencjonalne fotografie ukazujące nasze miasto z nietypowych punktów widzenia: Rynek Główny, pałac Potockich, ul. Floriańska, Collegium Maius, kościoły i podwórza, podcienia Sukiennic i my sami, mieszkańcy miasta, w zaskakujących ujęciach. Autorem zdjęć ujmujących widza liryzmem, nastrojowym kolorytem i precyzyjną techniką jest **Jean-Claude Welski** a organizatorem wystawy jest Muzeum Narodowe w Krakowie, krakowski oddział Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" oraz Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa.

W ich imieniu powitał przybyłych wicedyrektor Muzeum Narodowego **Franciszek Stolot** prezentując młodego artystę. Urodzony w 1962 roku w RFN, ukończył studia w zakresie projektowania artystycznego, odbył podróże artystyczne do Francji, Anglii, Szkocji i do Polski. Pracuje w dziedzinie fotografii reklamowej i — jak skromnie oświadczył — nie jest jeszcze biegły w otwieraniu wystaw, ale starał się uczciwie przedstawić to, co go w tym mieście uderzyło i co w tym mieście pokochał.

Uroczystość otwarcia wystawy była też świętem dla ojca młodego fotografika — pana **Alfa Welskiego**, wybitnego artysty grafika. To chyba on przelał na syna swoją miłość do Krakowa i zainteresowanie tym miastem, którego urodę chętnie odtwarza swą twórczością. Alf Welski przekazał miastu 60 swych grafik przeznaczając pieniądze, które zostaną uzyskane ze sprzedaży, na odnowę zabytków Krakowa. W imieniu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przewodniczący Rady Narodowej Krakowa — **Apolinary Kozub** wręczył Welskiemu — seniorowi medal wybity z okazji 450. rocznicy śmierci Wita Stwosza. *Niech to będzie* — powiedział — *jeszcze jeden z elementów wiążących nas, wyraz wzajemnej sympatii i szacunku.* Dziękując prof. Welski powiedział, że przyjęcie jakiego doznał w Krakowie wiąże go jeszcze silniej z tym miastem, które ma nadzieję będzie mógł jeszcze nie raz odwiedzać.

A więc zapraszamy do Domu Polonii. (E.O.)

Bezpłatne podręczniki dla wszystkich uczniów szkół podstawowych

WARSZAWA (PAP). W nowym roku szkolnym, po raz pierwszy, wszyscy uczniowie szkół podstawowych otrzymają bezpłatne podręczniki. Systemem tym objętych będzie ponad 4.600 tys. dzieci.

Jak zwykle najmłodsi — z klasy zerowej i pierwszej, otrzymają książki na własność. Pozostali będą je musieli zwrócić pod koniec roku szkolnego swym młodszym kolegom.

Najważniejsze obecnie pytanie dotyczy tego, czy wszystkie książki będą gotowe na 1 września? Niestety odpowiedź brzmi negatywnie. Już od samego początku było wiadomo, że na IV kwartał przeciągnie się druk 4 podręczników: historii i fizyki dla klasy VI oraz historii i biologii dla klasy VII. Na listę tę doszły jeszcze podręczniki do języka polskiego dla II i III klasy zasadniczych szkół zawodowych. Brakować będzie 1 września 6 na ponad 100 tytułów podręczników przygotowywanych na nowy rok szkolny. Łączny nakład tych książek sięga 30 mln egzemplarzy.

Roszczenia alimentacyjne od osób przebywających za granicą

W związku z licznymi zapytaniami, kierowanymi do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także polskich placówek dyplomatycznych, przez osoby uprawnione do alimentacji, a dotyczącymi możliwości i trybu dochodzenia tego typu roszczeń od osób przebywających za granicą — informuje się, iż istnieje możliwość w drodze Konwencji Nowojorskiej podpisanej 20. VI. 1956 r. w Nowym Jorku o dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą — uzyskania tego typu świadczeń.

Członkami Konwencji Nowojorskiej są następujące państwa: Algier, Argentyna, Austria, Barbados, Brazylia, Belgia, Cejlon (Sri Lanka), Chile, Dania, Ekwador, Finlandia, Francja, Republika Federalna Niemiec, Berlin Zachodni, Grecja, Gwatemala, Haiti, Watykan, Izrael, Włochy, Węgry, Luksemburg, Maroko, Holandia, Niger, Norwegia, Pakistan, Filipiny, Portugalia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Surjnam, Tunezja, Turcja, Zjednoczone Królestwo W. Brytanii i Irlandii Półn., Górna Wolta, Jugosławia, Czechosłowacja.

Zarówno od obywateli w/w państw jak i od obywateli polskich przebywających w tych krajach, można dochodzić świadczeń alimentacyjnych.

Bliższych informacji w przedmiocie przygotowania wniosku, jak i niezbędnych dokumentów można zasięgać w każdym sądzie wojewódzkim, a na terenie województwa miejskiego krakowskiego w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie, Oddział Administracyjny, ul. Przy Rondzie 7.

Kto odpowiada za masakrę na lotnisku w Madrasie?

DELHI (PAP). Nie wiadomo dotychczas, ile było dokładnie ofiar śmiertelnych czwartkowego zamachu bombowego na lotnisku w Madrasie. Różni przedstawiciele władz indyjskich podają odmienne dane — raz, że zginęło 29 osób, drugi raz — że 32. Nadal 10 ofiar wybuchu przebywa w szpitalach, przy czym stan pięciu jest krytyczny.

Odpowiadając na zarzuty że nie ewakuowano na czas wszystkich osób z dworca lotniczego, mimo że władze zostały uprzedzone telefonicznie o groźbie eksplozji, indyjski minister lotnictwa cywilnego Khushid Alam Khan powiedział, że wielu ludzi spało w tym czasie, poza tym „wszystko zdarzyło się tak nagle". Minister poinformował, że od poniedziałku port lotniczy w Madrasie wznowi normalny ruch międzynarodowy, ale obowiązywać będą szczególne środki bezpieczeństwa.

Jednocześnie Agencja France Presse pisze, iż policja indyjska wzmogła kontrolę nad separatystami tamilskimi ze Sri Lanki, przebywającymi w Indiach, ponieważ przypuszcza się, że to jeden z nich odpowiedzialny jest za zamach na lotnisku w Madrasie. Większość ofiar wybuchu to obywatele Sri Lanki, którzy przylecieli z Kolombo i w Madrasie czekali na połączenie z Szardżą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Według dziennika indyjskiego „Statesman", policja nadal poszukuje głównego podejrzanego o nazwisku Kadiresan, który nadał dwie walizki zawierające ładunki wybuchowe na lot samolotem „Air Lankan" do Kolombo. Jednak on sam nie wszedł na pokład tego samolotu. Podobno jest on jednym z tych separatystów tamilskich, którzy uciekli do Indii, zaraz po krwawych zamieszkach w lipcu 1983 r. między mniejszością tamilską a Syngalezami w Sri Lance.

Policja indyjska twierdzi, iż detonator bomby mógł być nastawiony na spowodowanie eksplozji po lądowaniu samolotu w Kolombo. Być może bojownicy tamilscy zamierzali uprowadzić samolot i gdyby się to nie powiodło, doprowadzić do wybuchu bomb pozostawionych w bagażach w porcie lotniczym w Kolombo. Na tamtejszym lotnisku przez 24 godziny na dobę wprowadzono dyżury specjalistów od unieszkodliwiania ładunków wybuchowych, obawiając się zamachów na lankijskie samoloty. Służba bezpieczeństwa w porcie lotniczym skonfiskowała wszystkie bagaże, których właściciele nie można było ustalić.

Ruch separatystów tamilskich potępił zamach w Madrasie, określając go jako „akt nikczemności", zmierzający do osłabienia poparcia udzielanego separatystom tamilskim w Sri Lance przez Tamilów z indyjskiego stanu Tamilnadu, którego stolicą jest Madras.

Według cytowanego już dziennika „Statesman", rzecznik radykalnego ugrupowania walczącego o wyzwolenie Tamilów „Tygrysy", oskarżył władze Sri Lanki, iż zleciły dokonanie zamachu w Madrasie wywiadowi izraelskiemu, Mossadowi.

Tymczasem władze Tamilnadu są coraz bardziej przekonane, że zamachu dokonała jakaś „zagraniczna grupa". Na poparcie tej tezy przytacza się ocenę ekspertów, że był to bardzo nowoczesny typ bomby, a jej wielka siła wybuchu wyklucza w każdym razie możliwość sporządzenia jej „sposobem domowym", czy też wyprodukowania jej w Indiach.

Święto narodowe Jamajki

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Jamajki, przypadającego w dniu 6 bm., prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Jamajki Edwarda Seagi.

Delegacja parlamentu Tajlandii z wizytą w Polsce

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W uroczystości powitania na warszawskim lotnisku Okęcie, uczestniczyli wicemarszałkowie Sejmu — **Zbigniew Gertych** i **Jerzy Ozdowski.**

Bezpośrednio po powitaniu delegacja parlamentu Tajlandii złożyła wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Goście z Tajlandii złożyli wizytę w Sejmie PRL. Marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa** przedstawił najważniejsze problemy prawno-ustrojowe oraz sytuacji wewnętrznej kraju.

Marszałek Sejmu poinformował też gości o polskich inicjatywach pokojowych będących wyrazem stałej troski naszego kraju o umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Problemy dwustronnej współpracy gospodarczej i handlowej dominowały podczas spotkania delegacji parlamentu Tajlandii z wicepremierem **Januszem Obodowskim.**

W rozmowach uczestniczyli ambasadorzy PRL i Królestwa Tajlandii: **Andrzej Majkowski** i **Chuay Kannawat.**

✲

Od soboty delegacja parlamentu Królestwa Tajlandii przebywała w Krakowie.

W niedzielę goście zostali przyjęci przez przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa — **Apolinarego Kozuba**, który po serdecznym powitaniu zapoznał ich z historią i dniem dzisiejszym naszego miasta, przedstawił problemy związane z odnową Krakowa, mówił o zagrożeniach ekologicznych. Delegacja z Tajlandii zwiedziła najważniejsze zabytki Krakowa (Wawel, drogę królewską, Sukiennice). Goście oglądali również muzeum i Kopalnię Soli w Wieliczce oraz zamek w Pieskowej Skale.

Dzisiaj w godzinach rannych delegacja z Tajlandii udała się do Radomia.

Polsko-irańska współpraca gospodarcza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stwo metali kolorowych, energetyka (specjaliści z Polski pracują obecnie przy budowie elektrowni w Isfahanie), przemysł chemiczny, hutnictwo, zakłady produkcji materiałów budowlanych.

Za szczególnie ważne uznano rozwijanie współpracy produkcyjnej polegającej na podjęciu przez firmy irańskie produkcji maszyn i urządzeń na podstawie polskich technologii i know-how.

Przewiduje się poważne zwiększenie dostaw naszych towarów, w tym różnego rodzaju maszyn i urządzeń, do Islamskiej Republiki Iranu jeszcze w tym roku oraz w latach następnych, co stanowić będzie w ramach obowiązujących rozliczeń clearingowych między obu krajami — podstawę do wzrostu zakupów irańskiej ropy naftowej, jak też innych towarów pochodzenia mineralnego, rolnego i przemysłowego.

Pracowita sobota i niedziela żniwiarzy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kich „kawałków" zboża dwie maszyny pojechały do rolnika **Czesława Michałka** aby skosić prawie 20-hektarowy łan żyta. W dyspozycji SKR jest też 8 snopowiązałek, które — jak twierdzili moi rozmówcy — w tym roku będą miały mniej pracy z powodu powalonych zbóż. Jeden wóz techniczny z mechanikiem usuwa awarię kombajnu. Tutejsi mechanicy, a także kombajny będą pracowały również w niedzielę — informuje nas prezes SKR. Należy też nadmienić, że spółdzielnia zapewniła dostawy zebranego zboża do PZZ. Również w SKR Dobczyce w sobotę pracowały trzy kombajny. Jak nas poinformował kierownik Zakładu Usług Mechanizacyjnych **Zbigniew Ścibor** koszono zboże m. in. w Stadnikach, Skrzynce oraz w samych Dobczycach. Tam też na polach spotkaliśmy pracujący kombajn, którym kierował **Henryk Baran**, a przyczepą odbierającą zboże — **Krzysztof Krupa.** W spółdzielni tej w sobotę pracowała też kosiarka rotacyjna. Również wczoraj na pola dobczyckie wyjechały 4 kombajny.

W myślenickiej SKR w sobotę dyżur pełnił brygadzista warsztatu **Maciej Kępa**, zaś naprawy wykonywali **Wojciech Baran** i **Janusz Kochan**, dyżurował również wiceprezes SKR **Andrzej Iwański.** W sobotę pracowały dwa kombajny w Drogini i Głogoczowie. I na tym terenie duże żniwa dopiero się rozpoczęły, a jeśli pogoda nie ulegnie zmianie to w całej pełni będą kontynuowane w tym tygodniu.

Pełny stan gotowości żniwnej zastaliśmy w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Brzączowicach gdzie dyżur pełnił **Stanisław Lalik**, a łącznie z mechanikami pracowało 12 osób. W POM był również dyrektor **Stanisław Kowalcze**, który zresztą jest „pod telefonem" całą dobę. POM posiada pięć ekip naprawczych, które dysponują samochodami, narzędziami i częściami zapasowymi. Wiele elementów potrzebnych do naprawy wykonują tutejsi mechanicy, którzy pracują przy remontach już od lat. Bardzo pomocna nie tylko w POM ale również w kółkach rolniczych jest radiotelefoniczna łączność. W naszej obecności kierownik Stanisław Lalik rozmawiał z krakowską „Agromą", a także z zainteresowanymi spółdzielniami i mechanikami o dostawach części zamiennych.

CZESŁAW MAŚLANA

W Nowej Hucie trudniej o żonę?...

(INF. WŁ.). Niemal już przyzwyczailiśmy się, że statystycznie rzecz ujmując na każdego Polaka przypada obowiązkowo jedna Polka i kawałeczek drugiej. Niestety wszystko zdaje się wskazywać na to, że ta wygodna, żeby nie powiedzieć wręcz luksusowa dla brzydszej części naszego społeczeństwa sytuacja zaczyna powoli odwracać się w... przeciwną stronę.

I tak wedle najnowszych danych statystycznych w najmłodszej krakowskiej dzielnicy Nowej Hucie na 111.471 mężczyzn przypada już tylko 108.361 kobiet.

Podobna „męska" nadprodukcja występuje również we wcale nie takiej małej liczbie podkrakowskich gmin, np. w Iwanowicach, Jerzmanowicach-Przegini, Myślenicach, Nowym Brzesku, Proszowicach, Radziemicach, Słomnikach, Sułoszowej, Świątnikach Górnych, Tokarni, Trzyciążu, Wielkiej Wsi i Wiśniowej.

Całe szczęście, że w ogólnej statystyce województwa proporcje są jeszcze „dawne" i na 575.666 mężczyzn przypada 621.712 kobiet. Ciekawe jak długo jeszcze?! *(jb)*

Ogłoszenia ekspresowe

OWCZARKI niemieckie czarne, podpalane — sprzedam. Tel. 21-40-81

ADAMIAK Ireneusz, zam. Blizanówek 26, woj. kaliskie — zgubił prawo jazdy kat. B, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Gminy w Blizanowie. g-19391

BMW 1600 — na części sprzedam. Rusocice 218, gm. Czernichów.

SPRZEDAM części do ciągnika własnej konstrukcji. Tel. 55-47-65, po 19. g-19510

KAROSERIĘ nieuzbrojoną 126 p — sprzedam. Grzegórzecka 36 godz. 8—16. g-19302

SILIKON — sprzedam. Tel. 48-53-57 g-19502

Partia w wyższej uczelni

Tu i teraz w Krakowie na ulicy Warszawskiej

...każdy z nas, nauczycieli akademickich musi przed sobą odpowiedzieć na pytanie: jak i na czyje podobieństwo będzie wychowywał swojego ucznia — to zdanie szczególnie zapadło w moją pamięć, gdy w Komitecie Uczelnianym PZPR Politechniki Krakowskiej rozmawialiśmy o... Najkrócej — o doświadczeniach pracy, głównie partyjnej, ale ponieważ „ich partia" działa w konkretnych warunkach uczelni wyższej — zakres tematów niejako samoczynnie musiał się rozszerzyć. Ale — nie wyszedł z założenia autorskiego — poza krąg tematyczny, który nazwałbym — LUDZIE.

Gdyż — UCZELNIA WYŻSZA — to przede wszystkim LUDZIE. PARTIA W NIEJ, to — głównie LUDZIE.

ONI — kształcą, prowadzą badania, wychowują. ONI — kształtują.

Kształtują tych, którzy przyszli do nich po wiedzę — ale czy tylko dotyczącą budowy mostu, silnika, zapory...?

— Potrzebne jest szersze zrozumienie, iż oddzielanie dydaktyki od wychowania jest niemożliwe, stanowi błąd — mówi stanowczo mgr inż. **Zygmunt Nowakowski**, I sekretarz KU PZPR PK, kierownik Pracowni Konstrukcji w Instytucie Pojazdów Szynowych, a dr inż. **Adam Kołton** — członek KU PZPR, pracownik Instytutu Technologii i Organizacji Budownictwa PK stwierdza dosadnie: próby takiego oddzielania — są bzdurą! I kontynuuje: próbuje się lansować pogląd, że z problemami wychowawczymi można poczekać, szermując argumentem — na uczelnię przychodzą ludzie dorośli, już ukształtowani... Ale przyjęcie takiego toku rozumowania, nazwałbym „wychowaniem przez czekanie". Nakłanianie młodzieży do nieangażowania się w działalność organizacji studenckich w imię hasła „zobaczycie, co z tego będzie": „jesteście pokoleniem bez perspektyw" w aktualnej sytuacji — chyba zresztą zawsze — jest także działalnością wychowawczą. I nie o takie działania nam — partii — chodzi, tyle tylko, że w negatywnym znaczeniu.

Czekamy więc — mówi Zygmunt Nowakowski — ale nie na czas sposobny do pracy wychowawczej z młodzieżą studencką, ale na EFEKTY naszego, to znaczy Komitetu Uczelnianego PZPR — programu w tej materii. Czekamy, gdyż jest on długofalowy i mamy świadomość, iż nie jest to zadanie na dzień, tydzień, miesiąc...

Mówią — MY, CZŁONKOWIE PARTII W POLITECHNICE.

Powtarzam więc IM zasłyszaną, uparcie kolportowaną opinię, iż

PODOBNO PARTII W UCZELNIACH NIE MA

— O tym, czy partia w uczelni jest, decydują fakty — odpowiada spokojnie Zygmunt Nowakowski, a więc: czy bierze czynny udział w życiu uczelni, czy jest inicjatywna, czy jest kompetentna. Kwestia ilości członków, biorąc pod uwagę powyższe kryteria „obecności" — jest mniej ważną sprawą, chociaż, w PK jest nas aktualnie blisko połowę mniej niż w roku 1980.

— Ostatnie miesiące stały w uczelni pod znakiem wyborów władz akademickich. Wyczuwalnym, chociaż nie formalnym kryterium przy ocenie kandydatów był ich stosunek do PZPR bądź członkostwo partii. Stosowanie tego dodatkowego kryterium stanowi dowód, iż PZPR istnieje jako znacząca siła polityczna w świadomości społeczności uczelnianej, także u ludzi nam niechętnych. A poza wszystkim, oceniam, iż jako partia wyszliśmy z tej kampanii wyborczej do władz akademickich — DOBRZE — powiedział doc. dr hab. inż. **Jerzy Kramarz**, kierownik Zakładu Chemicznej Technologii Ropy Instytutu Chemii i Technologii Organicznej, sekretarz KU PZPR ds. nauki i nauczania.

— W tym określeniu „partii w uczelni nie ma", zawarty jest skrót myślowy, a stworzony on został przynajmniej z dwóch powodów: ◆ intencjonalnego: chcieliby niektórzy, aby tak było, i biorą swoje wyobrażenia jako rzeczywistość ◆ zmienionej sytuacji — partia zwiera szeregi, prowadzi obecnie pracę organiczną, nie podejmujemy działań „efekciarskich", „działań dla działań" — stawiając na poczynania efektywne. Jest to poszukiwanie nowych metod pracy partyjnej, gdyż cały czas pamiętamy, że także w uczelniach toczy się walka polityczna, że działamy w złożonej sytuacji i w niej — potrzebne są konkretne i zarazem proste środki — stwierdził Adam Kołton, konkludując:

PARTIA W UCZELNIACH JEST — TYLKO, ŻE INNA, MĄDRZEJSZA ZDOBYTYMI DOŚWIADCZENIAMI

— Sądzę, iż ten skrót myślowy „partia w uczelni jest, czy jej nie ma?" — stanowić może podstawę do oceny działania partii. Jeśli jest ono niewidoczne, nieskuteczne, rodzić może pogląd — partii nie ma — to z kolei zdanie Zygmunta Nowakowskiego i komentarz: partia przeżyła pewien szok i wielu towarzyszy mniej wyrobionych politycznie nie potrafiło utożsamić celowości dłuższego w czasie działania z bieżącą, pozornie małą skutecznością. Był to jeden z głównych powodów odejścia z partii; jak i ten, iż niektórzy z partią łączyli swoje indywidualne interesy bądź byli członkami — którzy w warunkach prosperity czuli się w niej dobrze i pewnie...

— Przyjmowaliśmy do partii pytając: dlaczego TY w PZPR nie jesteś, nie kładąc akcentu na: — dlaczego w niej powinieneś być i jakie z tego wynikają obowiązki — mówi Adam Kołton i komentuje: kryterium powinno być też zawsze takie: dlaczego TY nie powinieneś być w PZPR?

— Partia będzie obecna, gdy widoczna będzie skuteczność jej działania — mówi mgr inż. **Ignacy Kubala**, kierownik Pracowni Eksploatacji Technicznej Pojazdów Szynowych; sekretarz KU PZPR ds. organizacyjnych — i komentuje: jak wracamy do poprzedniego, przed 1980 r. okresu, to przypomnijmy, że twórca programów dotyczących rozwoju podstawowych dziedzin życia naszej uczelni był ówczesny Komitet Uczelniany; tylko powraca wciąż pytanie — jak one były realizowane?

— Realizowane — ale dopowiedzmy: przez kogo? Gdyż pytanie jest natury zasadniczej: czy partia powinna TWORZYĆ programy, czy je REALIZOWAĆ? Czy też INSPIROWAĆ ich powstanie i CZUWAĆ nad realizacją — to konstatacja Adama Kołtona ze wskazaniem, iż jego zdaniem — widziałby rolę partii w tym drugim zakresie spraw.

— PZPR miała także przed 1980 r. wiele słusznych uchwał, programów — a mimo to zjawiska niekorzystne w naszym życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, narastały — mówi Zygmunt Nowakowski; także nasza organizacja w Politechnice Krakowskiej podejmowała uchwały, ostrzegała, tylko: że z tych uwag nikt nie chciał skorzystać.

To gorzkie słowa — o przeszłości. Mającej znaczenie jednak i w dniu dzisiejszym, gdyż praktyki, styl działania z tamtych lat, ich rezultaty — wciąż nie tylko cieniem — ale konkretnymi skutkami dają o sobie znać do dzisiaj.

— Jesteśmy ilościowo, jako partia w Politechnice mniejsi, ale — obok odejścia z PZPR pewnej liczby członków, na stan liczebny partii rzutuje obecnie niewielki nabór z grona młodzieży studenckiej — mówi Zygmunt Nowakowski. W tej chwili tzw. „upartyjnienie" w poszczególnych instytutach przedstawia się różnie, ale trzeba podkreślić, iż są takie

PODSTAWOWE ORGANIZACJE PARTYJNE W UCZELNI, KTÓRE Z MINIONYCH LAT WYSZŁY „OBRONNĄ RĘKĄ"

I komentarz „chwili obecnej" Zygmunta Nowakowskiego: nie można też jeszcze powiedzieć, iż obecna sytuacja społeczno-polityczna, gospodarcza sprzyja rozwojowi szeregów PZPR; ale — trzeba powiedzieć, iż czynniki niesprzyjające działają coraz słabiej. I wytworzenie takiego stanu rzeczy zaliczyłbym do elementów, mających swoje źródło w zwiększonej skuteczności naszych działań.

JESTEŚMY UCZELNIĄ „ŚRODKA"

stwierdził Adam Kołton i wyjaśnił to tak: dlatego „środka", iż wśród uczelni mieścimy się w tymże „środku" pod względem wielkości, ilości kształconych studentów, kadry itd. Dlatego też PK należy traktować nie tyle jako reprezentatywną dla środowiska wyższych uczelni — ale raczej widzieć problemy tu występujące właśnie w kontekście jej miejsca i roli, jaką spełnia i może spełniać. I w tym kontekście warto podkreślić, iż społeczność uczelni — niezależnie od tego, co ktokolwiek by mówił na ten temat — cechował w większości

RACJONALIZM W DZIAŁALNOŚCI

Może dlatego, że to uczelnia techniczna — kontynuuował A. Kołton, ale chyba nie tylko. A co do tego racjonalizmu w działaniu, najlepiej poprzeć to twierdzenie przykładami takimi chociażby jak ten, iż w uczelni naszej tradycyjnie istniała i istnieje dobra współpraca partii z rektorem, władzami dziekańskimi. Słowo „dobra" nie znaczy, iż była i jest to współpraca „gładka" — raz jest ona lepsza, raz gorsza; ale — ona była i jest! Z tego racjonalizmu biorą się też pewne nasze „inności", np. obowiązujące u nas zasady statutowe związane z wyborem rektora. I tu trzeba podkreślić: dzięki temu, że społeczność PK przyjęła zasady usilnie wspierane przez przedstawicieli — członków PZPR w Senacie, uniknęliśmy tego, co było na innych uczelniach. Dla wyjaśnienia: rektora w myśl statutu wybiera się w PK w następujący sposób: wybiera go Senat spośród wszystkich profesorów uczelni. A więc wybierają go ci, którymi on będzie bezpośrednio kierował i z którymi bezpośrednio współpracował.

ZA NAJWAŻNIEJSZE POLE NASZYCH WPŁYWÓW UWAŻAMY SENAT

i tam nasz wpływ ma decydujące znaczenie, jesteśmy też przygotowani do działalności politycznej na tej płaszczyźnie; i nie tylko przygotowani, ale też zdecydowani ją prowadzić — powiedział Z. Nowakowski; to samo dotyczy rad wydziału, komisji senackich, rektorskich. Wszędzie tam staramy się poprzez naszych członków prezentować stanowisko wypracowane przez Komitet Uczelniany i staramy się, by było ono aprobowane. Dla jasności sprawy, aby ktoś nie pomyślał, iż działamy w tych ciałach kolegialnych poprzez tzw. „większość PZPR" podam, iż np. w Senacie członkowie partii stanowią 25 proc., w radach wydziałów rozkłada się to różnie; najlepsza ilościowa sytuacja — oczywiście dla nas — jest na chemii: 37,5 proc. rady to członkowie PZPR. Ale też warto podać, że procentowy udział członków partii w wybranych ciałach kolegialnych przewyższa procentowy udział członków partii wśród zatrudnionych w PK. Oczywiście — byłbym nieszczery, gdybym powiedział, iż w pełni jesteśmy zadowoleni z kampanii wyborczej do władz akademickich, szczególnie na niektórych wydziałach. Ale — nie dramatyzujemy sytuacji, gdyż w ramach porozumienia, jakie zaczyna funkcjonować — nie mamy specjalnych obaw co do ich działalności, jej wyników.

— Stoi przed nami jeszcze wciąż „walka o umysły", jest to praca, która się zaczęła i której daleko jeszcze do końca — powiedział mgr **Marian Toporek** z Instytutu Nauk Społecznych PK; sekretarz KU ds. szkolenia i propagandy.

PRZYJĘLIŚMY SZEROKI PROGRAM DZIAŁANIA

— mówi Ignacy Kubala — i w wielu sprawach mamy już i stanowisko, i program. Do wielu jednak, ze względu na czas, nie zdołaliśmy się metodycznie przygotować, np. do funkcjonowania uczelni od strony administracyjnej, dalej — rozwoju uczelni, inwestycji, to wymaga czasu, analiz. Trzeba się dobrze zastanowić, jak na przykład — wchodzi w słowo Z. Nowakowski — lepiej wpisać naszą uczelnię w reformę, w gospodarkę i w tak szerokie hasło, które nazwę „Kraków".

— Jesteśmy po prostu — „tu i teraz" — w Krakowie, przy ulicy Warszawskiej, mamy do czynienia z konkretnymi warunkami, które determinują naszą działalność — mówi A. Kołton — ale działamy świadomie na rzecz perspektywy, walczymy z poglądami, że w obecnej sytuacji nic zrobić się nie da.

— Walczymy od kilkunastu miesięcy o kondycję członków partii w uczelni, chcemy ją — po tych ciężkich doświadczeniach — przywrócić — mówi M. Toporek i komentuje: jest to na dobrej drodze.

I kolejne sprawy, tak różne, jak skomplikowany jest czas, w którym przyszło żyć i działać: ruszyliśmy, to nasza KU PZPR inicjatywa — sprawę spółdzielni mieszkaniowej (I. Kubala); chcemy wyjść naprzeciw bolączkom środowiska, tak działać, aby w uczelni rosło poczucie sprawiedliwych ocen ludzi. Aby każdy, kto pracuje rzetelnie, kto też w obecnej sytuacji zachowuje się umiarkowanie, mógł wiedzieć, że zostanie zauważony. Stoimy też na stanowisku, że człowiek może popełnić błąd — byle ich nie popełniał notorycznie. Bardzo też dbamy o to, aby nie występowały w uczelni objawy rewanżyzmu — wręcz zwalczamy je. Chcemy bowiem, aby szeroko propagowane przez naszą partię słowo POROZUMIENIE miało realny wymiar (Z. Nowakowski).

I mówią o kolejnych sprawach, z którymi mają do czynienia dziś, które chcą rozwiązać w przyszłości. Korzystając z formuły naszego spotkania, którą przyjęliśmy, a którą jeden z rozmówców nazwał: tu i teraz; zaproponowałem — z akceptacją moich interlokutorów, abyśmy za rok, w tym samym gronie powtórzyli naszą rozmowę.

Interesujące — o czym będziemy mówili też „tu", ale jak „teraz" będzie wyglądało za rok.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ

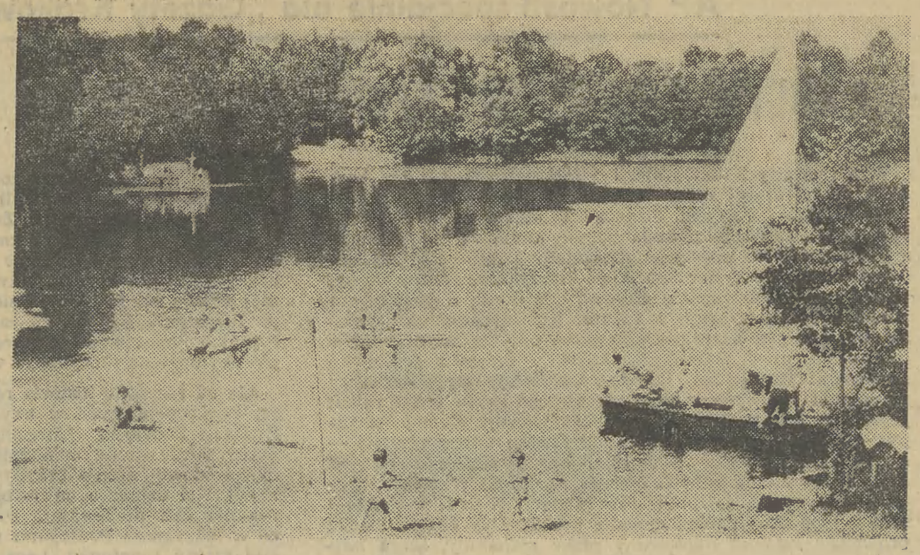

Temat do przemyśleń

Jeszcze, czy już?

Nasłuchałem się przez wiele lat opowieści o Puszczy Augustowskiej i Pojezierzu Suwalskim, opowieści zachęcających, a to że pięknie, że spokojnie, romantycznie, że jeszcze dziko... Los zdarzył, że — za złotych polskich dziewięć tysięcy — znalazłem się tam w lipcu na dwutygodniowych wczasach.

Wszystko się zgadza. Jednakże nurtuje mnie pytanie, czy rzeczywiście jeszcze dziko? Oto kilka obrazków:

Zza jeziora przypływają trzy kajaki i mała płaskodenna łódeczka. W każdym z nich po dwoje, troje paroletnich pociech z wiosłującą mamusią. Tatusiowie w łódce. Zatoczka maleńka, między szuwarami. Łódka wraz z długimi, wystającymi z niej wędkami ląduje niemalże na kocu rozłożonej nad samą wodą rodziny. Nie ma mowy o jakimś „przepraszam", czy choćby „dzień dobry!". Te słowa, zdaje się, są zupełnie nieznane. Cała gromada bezceremonialnie ładuje się, wprost po obcym kocu, na brzeg. Rozkładają się biwakiem, hałasują, dzieci wrzeszczą — jakikolwiek relaks wypoczywających tu ludzi oczywiście szlag trafił.

Po południu „dzicy" wracają na swoje już miejsce. Rozpalają duże ognisko — tuż obok pnia potężnej sosny, w środku lasu. Ale nie palą chrustu, bynajmniej, trzeba by go zebrać w promieniu kilkunastu, może kilkudziesięciu metrów. Łamią młode drzewka sosnowe rosnące w zasięgu ręki, reszty dopełnia odpowiednio solidny nóż. Ognisko trochę dymi, ale płonie. No i jest fajnie. Nawet super.

Zapytacie Państwo, co to za ludzie? Wczasowicze z ośrodka zakładu przemysłowego z Warszawy. Mniejsza o nazwę. Myślę, że inżynierowie, może metalowcy? Rozmawiają językiem ludzi wykształconych. A zatem nie jest to przysłowiowa już „Mława". Raczej „Warsiawa". Co robią wieczorem? A, wyciągają swoje wspaniałe wędki i łowią z pomostu rybki wielkości dużego palca. Kilka, czasem kilkanaście. A potem, do północy, razem z żonami (przepraszam, małżonkami), smażą je w pomieszczeniu ulokowanym w zbiorowym sanitariacie. Tuż obok klozetów.

Obrazek drugi: Grupa kilkunastoletnich chłopców energicznie przepędza parę łabędzi, które podpłynęły do pomostu i „dziadują" o chleb. Chłopcy są na wczasach regularnych, razem ze swoimi tatusiami, mamusiami, babciami czy dziadkami. Więc nie jakaś zgraja, całkowita „swoboda". Obrzucają łabędzie kamykami, straszą je, drażnią, denerwują. Kamyk trafia wreszcie w ptaka, co powoduje ogólne rozbawienie. Zaśmiewają się babcie, rechoczą tatusiowie. Dlaczego wyrostki to robią? Ponieważ łabądź (tak mówią) nie pozwala im się kąpać, przypłynął na ich kąpielisko! (Chociaż jest przecież na swoim jeziorze). Zabawa trwa w najlepsze, lecą, śpiewnie wykrzykiwane, niecenzuralne wyrazy. Ot, typowa „Sokółka" wali, chociaż wiem skądinąd, że to najprawdziwszy Białystok.

Obrazek trzeci: Po kolacji „towarzystwo" udaje się do lasu na jagody. Słychać je z daleka, nie krępuje się niczym. Rozmowy dotyczą głównie następującego tematu: pod co też te jagody za chwilę pójdą? W tych domkach kempingowych z płyty pilśniowej, obrzucanych na zewnątrz tynkiem. Nie wszyscy obecni jednak chcą solidarnie zbierać borówki. Jeden z dżentelmenów oponuje, argumentując to wyszukanie dowcipnym dwuwierszem, który notuje: „Jak się schylę, to mam tyle".

W tym miejscu czuję się w obowiązku oświadczyć, że żaden z opisanych obrazków nie został zaobserwowany w miejscowości Dreństwo, do której, niestety, nie dotarłem. A szkoda, że nie dotarłem, bo przyznacie Państwo, że nazwa intrygująca.

Mam z Pojezierza również obserwacje sympatyczne, a przynajmniej zabawne. Na przykład napis w sklepie tekstylnym w Augustowie, umieszczony na beli materiału: „Towar na Pozarynek" (?), albo w sklepie obuwniczym: „Obuwie mierzymy w czystych skarpetkach". Tu sprawa się nieco komplikuje, gdyż nijak nie potrafię sobie wyobrazić, w jaki sposób ekspedientka sprawdza, czy chłop spod Sejn, albo też ze wspomnianego już Dreństwa ma rzeczywiście czyste skarpetki. Chyba że — zanim wywiesiła cytowany napis — opracowała jakiś szczególny system kontroli. Sam znalazłem się w sytuacji dość zabawnej a jednocześnie kłopotliwej, kiedy w renomowanym i rekomendowanym mi gorąco ośrodku wczasowym dostałem na obiad następujący zestaw: młode ziemniaki plus śledź z cebulą w śmietanie plus świeże truskawki. Kłopotliwej, gdyż doprawdy nie wiedziałem, co z czym powinno się jeść. A możliwości co najmniej kilka.

Na Suwalszczyźnie najpiękniej jest nad Wigrami. Duże, wspaniałe jezioro, bardzo ciekawa, urozmaicona linia brzegowa, piękne lasy, zachwycający widok ze wzgórza klasztornego. Wyniesione kilkanaście metrów ponad lustro wody, a na nim cenny barokowy zespół poklasztorny kamedułów z pierwszej połowy XVIII wieku. Jasny, „czysty" kościół, zrekonstruowane zabudowania klasztorne i ceglane domki — eremy. A w dole zejścia do jeziora, zatoczki, pomosty... I znakomity przewodnik, pan Wiktor Winikajtis, miejscowy kościelny. Mówi pięknym polskim językiem, śpiewnym, barwnym, serdecznym. Mówi rzeczy ciekawe, używa niespotykanych, archaicznych określeń, celuje w trafnych, lapidarnych przymiotnikach i zabawnych porównaniach. Wspaniała jest np. jego opowieść o tym, jak to chłopi ze wsi Bryzgiel nad Wigrami pędzą wpław swoje krowy, na całe lato, na położoną o sto pięćdziesiąt metrów od brzegu wyspę Ostrów. (Notabene sąsiednia wysepka nazywa się po prostu Krowa). „A te bydlaki przecież wody nie lubią" — „śpiewa" (o krowach) p. Winikajtis. Codziennie małżonki (przepraszam, żony) tychże rolników płyną tam z wiadrami na udój. I tak aż do późnej jesieni. Słuchając tej opowieści żałowałem szczerze, że nie mam ze sobą magnetofonu.

Zabudowania poklasztorne w Wigrach, a zwłaszcza pojedyncze eremy, starannie odbudowane, służą jako domki mieszkalne dla wczasowiczów ośrodka wypoczynkowego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przyszło mi do głowy, że pobyt tutaj stwarza doskonałą okazję do rozmyślań. Spokój, cisza, odosobnienie — warunki wręcz idealne. Sądzę więc, że minister Żygulski mógłby tu (za jedyne dziewięć i pół tysiąca za turnus) niejeden temat z gatunku tzw. kluczowych, fundamentalnych, gruntownie i wnikliwie przemyśleć. Zwłaszcza podczas „pogody kieliszkowej" — jak mówią w Gibach pod Sejnami — która przecież i tutaj się zdarza. Podsuwam nieśmiało pierwszy z brzegu: Czy postępujący rozwój zunifikowanej kultury masowej, której percepcja nie wymaga od odbiorcy żadnego wysiłku umysłowego, może sprzyjać rozwojowi kultury osobistej człowieka, oddziaływać korzystnie na kulturę bycia, zachowania się, reagowania społeczeństwa?

A wczasowicz, letnik, urlopowicz, czy jak by go jeszcze inaczej zwać, w pierwszym rzędzie jest członkiem społeczeństwa.

IRENEUSZ KASPRZYSIAK

Artyści rzemieślnicy

Lekarz antyków

Na rogu ulic Brackiej i Gołębiej mieści się pracownia tapicerska **JÓZEFA FURMANIKA**. Właściwiej byłoby powiedzieć: lecznica antyków. Tu bowiem przedłuża się żywot, przywraca urodę i oryginalny wygląd meblom antycznym. Niewiele już mamy takich pracowni i niewielu mistrzów równych Furmanikowi, dlatego wstąpmy tu na kilka chwil...

Przez pierwsze pomieszczenie pracowni ledwo można się przecisnąć. Pod ścianami stoją, poukładane aż po sam sufit, stare, sfatygowane, zniszczone fotele, kanapy, krzesła o kształtach zachwycających formą, cieszących oko linią. Pachnie chemikaliami i starym drewnem. W dwóch następnych pomieszczeniach pracują uczniowie, czeladnik i stolarz mający już 75 lat. Na środku — rozebrany fotel, nadgryziona przez czas konstrukcja drewniana. Stolarz uzupełnia ubytki ramiaka i forniru, konserwuje drewno. Pracuje powoli, w skupieniu, podobnie jak chirurg przy skomplikowanej operacji. Za kilka dni właściciel nie pozna swego mebla. I wtedy dopiero mistrz Furmanik, zgodnie z zasadami sztuki, tak przygotowany ramiak wytapiceruje. Praca nad jednym egzemplarzem mebla — zależnie od stopnia zniszczenia — trwa nawet kilka tygodni.

Zgodnie z zasadami sztuki tapicerskiej — powiada mistrz Józef, podkreślając nie bez przyczyny słowo „sztuka" — *tego zawodu, iżby go dobrze poznać, trzeba się uczyć u dobrego mistrza co najmniej piętnaście lat. A tak naprawdę — to do końca życia.*

Praktykę w tym zawodzie rozpoczął pan Furmanik w 1939 r. Potem była okupacja, obóz, ale zaraz po wyzwoleniu — powrót do wybranego, ba, pewnie podyktowanego wręcz powołaniem — zajęcia. W 1953 otwiera własną pracownię, właśnie tę przy Brackiej, ale na początku robi meble wówczas poszukiwane — kanapy, tapczany, wersalki, krzesła wyścielane, rozkładane fotele. I w zasadzie gdzieś od dwudziestu lat notuje się ta wielka przygoda i wielka miłość jednocześnie: antyki.

— *Przed wojną było w Krakowie siedemdziesiąt pracowni tapicerskich zrzeszonych w dwóch cechach: chrześcijańskim i żydowskim. Obecnie jest ich trzydzieści* — mówi mistrz Furmanik — *ale tylko kilka, może trzy, specjalizują się w antykach. Trudno się dziwić. Ten zawód wymaga ogromnej wiedzy. Sam przez wiele lat studiowałem odpowiednią literaturę, włóczyłem się po muzeach, szkicowałem eksponaty, poznawałem formy, materiały i sposoby tworzenia tych mebli. Od renesansu po secesję. A przecież sama znajomość mebli tapicerowanych — to zbyt mało. Należało poznać meble skrzyniowe, tkaninę, malarstwo, szkło, metal... W ogóle wyposażenie mieszkań w każdej epoce i kraju. Przystąpienie do antycznego mebla, żywego świadectwa naszej kultury, bez solidnego przygotowania teoretycznego i praktycznego trzeba uznać za obrazoburstwo i partactwo. No i jest jeszcze jeden powód zasadniczy, dla którego współczesne pracownie tapicerskie unikają antyków — powszechny brak wszelkich materiałów pokryciowych, brokatów, atłasów, płótna, adamaszku, sprężyn wszelakiego rodzaju, gwoździ tapicerskich, pasmanterii wykończeniowej... brak, brak, brak.*

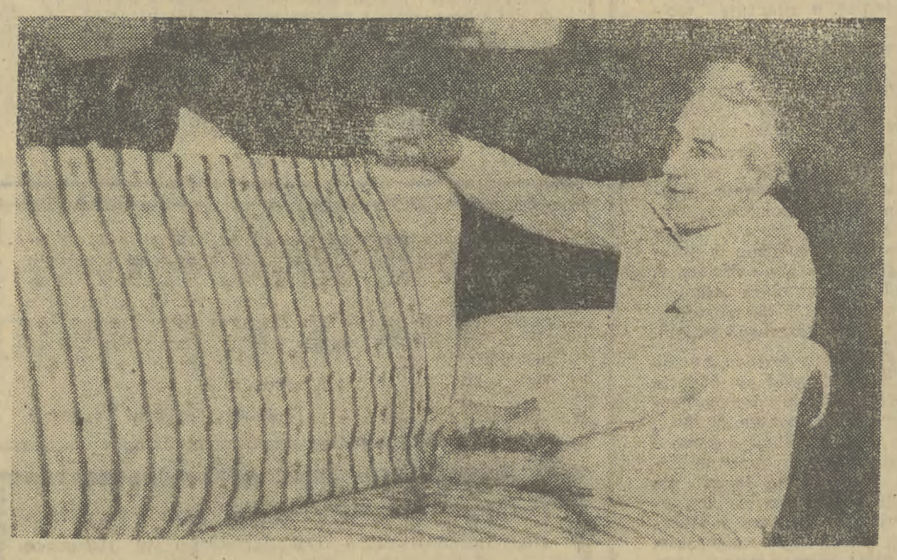

Fot. OTTO LINK

Mistrz Furmanik marzy więc o chwili, kiedy weźmie do ręki katalog sklepowy, wybierze odpowiednie numery, zadzwoni i za dwie godziny przyniosą mu z owego sklepu zamówione ilości brokatu, gwoździ, sprężyn. Marzy i nie poddaje się. Mówi, że ocala te antyki podobnie jak ocala się zabytki architektury. Właśnie pracuje nad barokowym fotelem. Własność Muzeum Narodowego. A meble z okresu renesansu czy baroku należą do takiej rzadkości, że w zasadzie w mieszkaniach prywatnych ich się nie spotyka. Są eksponatami. Użytkować je — to skrócić ich życie. Rzadko można je spotkać również w pracowni przy Brackiej. Dopiero style XIX-wieczne — biedermeier, ludwik-filip, rzadziej wcześniejszy empire, częściej secesja — bywają tu reprezentowane bardziej okazale. Zdarzają się wręcz całe komplety. Z tymi mistrz Józef ma najczęściej do czynienia i te najbardziej lubi za elegancję, funkcjonalność, piękno.

Antyków w Krakowie nigdy nie brakowało. Ale pierwsze lata po wojnie zdziesiątkowały nasz stan posiadania mebli antycznych. Ludzie wyrzucali (wg nich) ową starzyznę, przepadło zwłaszcza wiele mebli wiedeńskich, rąbali, palili, bo szukali czegoś nowego, lżejszego... W ogóle trudno powiedzieć, czego szukali, skoro współczesny przemysł meblowy gustuje głównie w „geometrii" i brzydactwie, w sklejce i w tandecie. Oczywiście krakowianie jeszcze mają antyki. Egzemplarze nawet z epoki Ludwika XVI. I moda na te meble wraca, co należy uznać za zjawisko bardzo pocieszające. Rosną ceny i rośnie szacunek do antyków. Pracownia przy Brackiej, w której przedłuża się żywot mebla o kilkadziesiąt lat, jest dosłownie wypełniona po brzegi egzemplarzami czekającymi na leczenie. A jeśli kuracja się przedłuża, to m. in. dlatego, że przecież tak szanujący się i szanujący sztukę mistrz Furmanik nie pokryje mebla byle jaką tkaniną, nie wyściele go gąbką, gumą czy pianką. Jeśli pierwotnie mebel był pokryty brokatem, wyścielany trawą morską czy włosiem — to po renowacji musi te cechy zachować.

Wyuczył mistrz Furmanik dwudziestu trzech młodych ludzi tapicerskiego rzemiosła. Nie miał przed nimi żadnych tajemnic, bowiem doskonale rozumie, iż nad tym zawodem kładzie się zmierzch. I wie, że przyuczeni do zawodu nie mają czego szukać w tej trudnej profesji, która toleruje jedynie fachowców, czyli takich rzemieślników, którzy są uczciwi wobec tradycji, historii i kanonów sztuki meblarskiej. *Fachowiec* — powiada mistrz Józef — *to rzemieślnik wewnętrznie przekonany, iż pracę wykonuje dobrze, wręcz idealnie.* Dlatego w pracowni przy Brackiej nie może się zdarzyć coś takiego, że empirowy fotel pokryje się tkaniną zastępczą, podrobioną: mebel, jeśli nie ma potrzebnych i autentycznych materiałów, będzie czekać na swoją kolej dopóty, dopóki mistrz ich nie zdobędzie.

Tak, można powiedzieć o Józefie Furmaniku, iż to jeden z ostatnich, co tak skrupulatnie, dokładnie i efektownie leczą antyki. Obecne kształcenie tapicerów trwa zaledwie dwa, trzy lata w szkole zawodowej, wielokierunkowej. Czego za ten czas można się nauczyć? — Może obijać gąbką drzwi dyrektorskie. Ale nie zgłębić formy, struktury i budowę mebla antycznego. Na to trzeba znajomości rysunku, dawnych technologii, historii sztuki i kilkunastoletniej praktyki. No, a jego uczniowie? — Niestety, może dwóch, trzech otwarło własne pracownie. Reszta rozsypała się po spółdzielniach, rozmaitych zakładach usługowych i jedyna nadzieja w tym, że kiedyś jeszcze zatęsknią do tej wielkiej przygody z przeszłością zamkniętą np. w łagodnych liniach biedermeiera...

Czymże więc jest tapicerstwo, jakie uprawia Józef Furmanik? Ano jest rzemiosłem artystycznym, jest w pewnym sensie — sztuką. Przedmioty tej sztuki nie pochodzą z produkcji seryjnej. Każdy egzemplarz jest jedyny i niepowtarzalny. Każdy wymaga odrębnych studiów i indywidualnych sposobów odtworzenia. *Każdy ma* — jak powiada mistrz Józef — *oryginalną własną duszę, która jakby umyka ze zniszczonej, konającej formy; tę duszę trzeba odnaleźć, ogarnąć, zrozumieć i przywrócić.* I rzeczywiście. Tak jak nie można sobie wyobrazić dobrego stolarza, który nie słyszy oddechu drzewa, muzyka, który nie słyszy, co do niego mówi instrument, podobnie można powiedzieć o tapicerze: on jest artystą, ponieważ dostrzega w meblu duszę...

HENRYK CYGANIK
JERZY SKROBOT

AP Nowosti specjalnie dla „Gazety Krakowskiej"

Popiół Hiroszimy i szantaż zbrojeniami jądrowymi

Wśród czarnych dat historii imperializmu nie ma bardziej przerażającej niż 6 sierpnia 1945 r. — daty, kiedy amerykańska „Latająca Forteca" z numerem 82 namalowanym na kadłubie zrzuciła bombę atomową na Hiroszimę i zmieniła to miasto w rozżarzony popiół. Do dziś ten popiół pali serca tych wszystkich, którzy nienawidzą wojny, potępiają jądrowy wyścig zbrojeń, czy myślą o pokojowym istnieniu rodziny, kraju i świata. Nieprzypadkowo corocznie w tym dniu wszystkie postępowe siły na całym świecie inaugurują międzynarodowy tydzień protestu przeciwko atomowym zbrojeniom. Do dziś zachowały się dokumenty i zeznania świadków z tego przeklętego przez świat rejsu: *„...podczas lotu można było podziwiać ocean. Każdy był zajęty swoimi sprawami. Ktoś nucił modny wtedy przebój — Podróż sentymentalna... Jak tylko bomba oddzieliła się od samolotu, wszyscy włożyli ciemne okulary... W mieście paliło się wszystko, co tylko może płonąć".* A dziś, w sierpniu 1984 r., pod jaką modną melodię pentagońscy eksperci będą prowadzić samolot pilotowany przez manekiny, które imitować zechcą pozorne uderzenie bomby atomowej na Moskwę czy Nowosybirsk? Jakim krajobrazem zachwycają się uczestnicy ćwiczeń w betonowych bunkrach Pentagonu, gdzie, jak pisze „Washington Post" pięćset razy w roku wybucha trzecia wojna światowa. Te przerażające reportaże amerykańskiej prasy wyrastają na glebie militaryzmu i atomowego szantażu dzisiejszej polityki Stanów Zjednoczonych. Wynaleźliśmy najstraszniejszą bombę w historii świata — zachwycał się swego czasu prezydent Truman — która może doprowadzić do zagłady świata, jaką głosi Biblia.

Dzisiaj jego polityczni następcy głoszą strategię atomowej apokalipsy w imię zniszczenia socjalistycznej wspólnoty. Te cele głosi dyrektywa bezpieczeństwa narodowego nr 32 podpisana przez prezydenta Reagana i publicznie przedstawiana w maju tego roku na szczycie państw członkowskich NATO. Głosi ona *„że USA gotowe są zacząć i wygrać wojnę nuklearną".* Głównym zadaniem jest *„całkowite zniszczenie politycznego i militarnego kierownictwa sił zbrojnych, systemu łączności i potencjału przemysłowego Związku Radzieckiego i jego sojuszników".*

Wydaje się, że te słowa zostały przepisane z dokumentów sprzed 40 lat, tylko zmienił się adresat. Przypomnijmy: kiedy w czerwcu 1946 r. Związek Radziecki przedstawił projekt międzynarodowej konwencji zabraniającej produkcji i wykorzystania środków opartych na energii atomowej, Stany Zjednoczone odrzuciły tę inicjatywę. Wiele lat później wyszło na jaw, że 18 sierpnia 1945 r., w dwa tygodnie po Hiroszimie Biały Dom zaakceptował koncepcję prewencyjnej wojny atomowej przeciwko ZSRR. Takich projektów później opracowano jeszcze wiele.

Ale na szczęście historia rozwija się nie według scenariuszy opracowywanych w owalnym gabinecie Białego Domu. Związek Radziecki potrzebował czterech lat, by pozbawić Stany Zjednoczone monopolu na broń atomową. Na międzynarodowej arenie przybywa sił przeciwnych imperializmowi. Nie ustępuje on jednak od swoich zamiarów. Amerykanie dziś przyswajają sobie *„myśl nie do pomyślenia"*, co w leksykonie Pentagonu oznacza przygotowanie do trzeciej wojny światowej. Lecz jeśli na Zachodzie czyni się wszystko dla tych przygotowań, to na Wschodzie wysiłki zmierzają do tego, by uchronić świat od zgliszcz, od nowych Hiroszim. Socjalistyczny świat nie chce wojny, zbrojeń, militarnej przewagi. Chce równowagi sił, obniżenia zbrojeń do minimum i w ostatecznym rozrachunku rozbrojenia. Takie są konkretne inicjatywy Układu Warszawskiego.

Warto dziś przypomnieć — jak wyraził się jeden z amerykańskich dziennikarzy — że Związek Radziecki i cały świat socjalistyczny nie zniknie z powierzchni Ziemi na życzenie Waszyngtonu. Organizatorzy krzyżowej krucjaty na Związek Radziecki chcieliby rzucić nas na kolana — zaznaczył w jednym ze swych wystąpień K. Czernienko — to im się nigdy nie uda!

Nieprzemijająca pamięć o Hiroszimie jednoczy dziś postępowe siły antywojenne. Ich hasłem jest: Nigdy więcej wojny!

OLGA TROFIMOWA

90 lat Związku Polaków w Austrii „Strzecha"

Związek Polaków w Austrii „Strzecha" — najstarsza obecnie działająca organizacja polonijna na terenie Europy — sposobi się do niecodziennego i pięknego jubileuszu — 90-lecia swego powstania. Patronat nad uroczystościami objęli: przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński oraz prezydent republiki Austrii — Rudolf Kirchschlaeger. Już to świadczy o randze jubileuszu, a zarazem uznaniu dla samego szacownego jubilata.

Jej początek — formalnie rzecz traktując — datuje się od listopada 1984 roku, kiedy to „Strzecha" otrzymała od cesarsko-królewskiego namiestnictwa w Wiedniu pozwolenie nr 89619 na prowadzenie działalności społeczno-kulturalnej wśród Polaków, choć faktycznie rozpoczęła działalność w 1895 roku.

Gwoli ścisłości jednak pierwszą polonijną organizacją w Austrii było Stowarzyszenie „Ognisko", założone w 1864 r. i skupiające w swych szeregach akademików polskich, studiujących na wyższych uczelniach ówczesnego Wiednia. „Ognisko" z różnymi przerwami organizacyjnymi istniało aż do 1951 roku, kiedy nastąpiło jego rozwiązanie, a część działaczy znalazła się w szeregach „Strzechy". Wśród innych bezpośrednich protoplastów obecnego jubilata wymienić trzeba dwa stowarzyszenia „Zgodę" i „Lutnię", z których to połączenia powstała właśnie „Strzecha".

Jak piszą znawcy przedmiotu Władysław Kucharski i Zbigniew Tomkowski — autorzy książki „Polonia w Austrii" — przyjęcie nazwy „Strzecha" miało znaczenie symboliczne. Miało to budzić w sercach Polaków wspomnienia domu rodzinnego i tradycyjnej polskiej gościnności.

Od chwili powstania do dziś zresztą „Strzechę" cechowała i cechuje postawa demokratyczna. Do programowych zadań należało zawsze rozbudzanie i pogłębianie uczuć patriotycznych, kształtowanie świadomości narodowej, umacnianie zwartości moralnej i organizacyjnej Polaków zamieszkałych w Austrii, krzewienie wśród społeczeństwa kraju osiedlenia rzetelnej wiedzy o Polsce, kultywowanie obyczajów polskich.

Pierwsza wojna światowa nie przerwała działalności „Strzechy". Wśród bowiem wielu polskich uchodźców przybyłych wówczas do Wiednia znajdowało się dużo wybitnych artystów i uczonych. Po 1918 roku wiedeńska Polonia znacznie zmalała. Wielu Polaków powróciło do kraju ojczystego, potem jednak do „Strzechy" zaczęli zjeżdżać artyści polscy dając koncerty, występując w imprezach artystycznych. I tak pewnego dnia pojawił się znany polski śpiewak Jan Kiepura. Zasługą zarządu ówczesnego „Strzechy" stało się skontaktowanie go z odpowiednimi czynnikami wiedeńskimi. Kilka tygodni później rozpoczęła się jego znana i zawrotna kariera słynnego tenora. W tym czasie odbywały się też wieczory literackie, działała szkoła polska. Jednym z ważnych zadań programowych „Strzechy" było i jest organizowanie uroczystości z okazji rocznic historycznych, tzw. pamiątek narodowych. Niedawno odbyła się taka w ramach 40-lecia Polski Ludowej.

Oczywiście przeżywała „Strzecha" swe wzloty i upadki. Miała okresy świetne i nienadzwyczajne. Zależało to od obiektywnych czynników i od ludzi, w rękach których znajdowały się losy stowarzyszenia w poszczególnych okresach. Były też czasy, które należą do najtrudniejszych w dziejach związku. Zaczęły się w marcu 1938 r., kiedy to — po wcieleniu Austrii do III Rzeszy — praktycznie przestała istnieć organizacja, a potem — po rozpoczęciu drugiej wojny światowej — większość czołowych działaczy aresztowano i osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wśród pierwszych, którzy zginęli już w pierwszych miesiącach drugiej wojny światowej, znajdował się wiceprezes „Strzechy" Benno Tannenbaum, za którego to sprawą odkryty został właśnie Kiepura.

Powojenny okres to kolejne potwierdzenie więzów z macierzą i dalsze kontynuowanie dobrych tradycji, a także ich wzbogacanie o nowe treści działalności społeczno-kulturalnej. „Strzecha" utrzymywała i utrzymuje — nawet w najtrudniejszych latach — ścisłe kontakty z Ludową Polską, zachowując jednocześnie lojalność obywatelską wobec władz kraju zamieszkania.

Związek w tych latach wykazał dużą odwagę i... perspektywiczne widzenie spraw oraz problemów. Nieraz niełatwo było tym działaczom, którzy wzięli na barki odpowiedzialność, ale czas wykazał, iż właśnie po ich stronie była racja. Potwierdza to zresztą obecny dzień powszedni — coraz więcej nowych twarzy, coraz więcej młodych w związku, który z racji swego „wieku" (nie zapominając o tradycji) działa z myślą o jutrze. Dzieje się to za sprawą ludzi, w których rękach jest teraz los związku. Są wśród nich tak wielce zasłużone nazwiska, jak Wanda Maksymowicz, Wiesława Nettel, Anna Hoenig czy też kolejna zmiana pokoleniowa z obecnym prezesem, artystą malarzem, Leszkiem Piaseckim.

FRANCISZEK MALINOWSKI

świat i my — ANDRZEJ S. NARTOWSKI

Fiat panis

FIAT PANIS: niechaj stanie się chleb. Tak brzmi dewiza FAO — Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa, jednej z kilkunastu organizacji wyspecjalizowanych Narodów Zjednoczonych. Są to słowa piękne i szlachetne, lecz niestety coraz mniej realne. Jeżeli nawet będzie więcej chleba, nie wystarczy go przecież dla wszystkich. Im bardziej rośnie produkcja żywności, tym więcej głodu w świecie. Ten ponury paradoks epoki dotkliwie ciąży nad pracami FAO — bezsprzecznie jednej z najpożyteczniejszych organizacji międzynarodowych.

FAO powstała niebawem po II wojnie światowej. I rzecz ciekawa: jest ona jedyną z organizacji sytemu Narodów Zjednoczonych (nazwa symbolizuje rodowód ONZ, będącej spadkobierczynią koalicji antyfaszystowskiej), która obrała na swoją siedzibę jedno z byłych państw nieprzyjacielskich. Ale decyzja o tym, by na siedzibę FAO obrać Rzym, okazała się po dwakroć trafna. Polityką rządzi geografia, a położenie Rzymu czyni go mostem między Europą i Afryką.

Europa była głównym adresatem pomocy świadczonej przez FAO w okresie odbudowy po drugiej wojnie światowej; obecnie jest nim Afryka, której głód dokucza najdotkliwiej.

FAO opracowuje systematyczne oceny sytuacji żywnościowej świata. Na ich użytek Organizacja uruchomiła własny światowy system informacji i wczesnego ostrzegania. W tej nazwie pozornie tkwi sprzeczność, ponieważ słowo „żywność" brzmi niewinnie i apolitycznie, natomiast słowa „wczesne ostrzeganie" wywołują silne skojarzenia z terminologią wojskową. Są to jednak skojarzenia słuszne: w naszej epoce żywność stała się groźną bronią strategiczną, decydującą o życiu lub śmierci nie jednostek, lecz całych narodów.

Lecz na tym nie koniec skojarzeń z problematyką wojskową. Znawcy przedmiotu snują analogię między Organizacją do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa a Radą Bezpieczeństwa ONZ. Otóż Rada jest odpowiedzialna za polityczne bezpieczeństwo świata, natomiast FAO dąży do bezpieczeństwa w sferze wyżywienia. Głód i niedożywienie są przyczynami napięć na arenie międzynarodowej, czynnikami destabilizacji ładu pokojowego. Pojęcia „pokój" i „żywność" są więc ściśle z sobą powiązane.

Oś podziału współczesnego świata wygląda jednak inaczej z punktu widzenia Rady Bezpieczeństwa i z punktu widzenia FAO. Dla Rady Bezpieczeństwa źródłem napięcia w świecie jest podział na Wschód i Zachód; interesy obu stron są sprzeczne, lecz ich rywalizacja może przybrać formy pokojowe, a konfliktom można zapobiegać. Dla FAO, która dąży do bezpieczeństwa w sferze wyżywienia, świat dzieli się na Północ i Południe. Północ to kraje syte, którym nie grozi głód; Południe to kraje dotknięte niedożywieniem lub głodem. Jak zapobiec konfliktom pomiędzy głodnym i sytym?

Na tym najlepszym ze światów głód jest codziennym udziałem 450 milionów ludzi, a wybawieniem od głodu jest dla nich najczęściej śmierć. Niedożywienie jest plagą trapiącą obecnie miliard mieszkańców globu. Dlatego, mimo wszystko, rola Rady Bezpieczeństwa ONZ jest łatwiejsza od mandatu FAO. Radzie o wiele łatwiej przeprowadzić akcję pokojową, zapobiegać zagrożeniom dla pokoju, przeciwdziałać jego naruszeniom lub tłumić akty agresji. Rada jest wyposażona w stosowne kompetencje, dysponuje środkami działania: wszak wystarczy zgoda pięciu mocarstw, popartych przez mniejsze państwa, by pchnąć do akcji siły pokojowe. W obliczu głodu FAO jest bezsilna, ponieważ żadna nadzwyczajna akcja nie zapobiegnie głodowi, ponieważ nie ma środków, kompetencji, a przede wszystkim — żywności.

System wczesnego ostrzegania nie zawsze zdaje egzamin. Ostrzeżeń głodni nie zjedzą, nie nakarmią nimi pustych brzuchów. Już w lutym ubiegłego roku FAO alarmowała całą społeczność międzynarodową, że państwom afrykańskim, położonym na południe od Sahary, grozi dotkliwy głód. Śladem alarmów poszły dramatyczne apele o pomoc. Dotkniętej głodem Afryce przekazano 2,3 mln ton żywności — dzisiaj brakuje jeszcze przynajmniej pół miliona ton. Lecz sama żywność wcale nie rozwiązuje problemu: trzeba dowieźć ją na miejsce (czym?), odpowiednio przechowywać (gdzie?), racjonalnie rozdzielić zapasy, zapobiec marnotrawstwu (jak?). To wszystko nie jest łatwe. Przyczyny głodu w Afryce tkwią nie tylko w kaprysach przyrody, jak susze, pustynnienie obszarów przeznaczonych pod uprawę, nieurodzaj lub choroby inwentarza, lecz także w korupcji rządów i skrajnej nieudolności administracji państwowych.

Dlatego FAO dąży przede wszystkim do rozwijania rolnictwa w krajach Trzeciego Świata. Pomoc zewnętrzna może być skuteczna w obliczu kataklizmu, doraźnie, przez krótki okres ale z głodem i niedożywieniem każde państwo walczyć musi samo, dążąc do osiągnięcia samowystarczalności w dziedzinie wyżywienia. Jest to jednak teza równie słuszna, co zgoła nierealna. Kryzys produkcji żywności jest tylko jednym z aspektów kryzysu gospodarczego, który sprawił, że tak zwane „państwa rozwijające się" nie rozwijają się wcale. Produkcja żywności rośnie powoli, jeżeli w ogóle rośnie; produkcja dzieci rośnie znacznie szybciej. Przyrost demograficzny zdecydowanie wyprzedza tempo rozwoju ekonomicznego, stąd w toku ostatniej dekady produkcja żywności na głowę statystycznego mieszkańca Afryki zmalała o dziesięć procent!

Tragiczna dysproporcja między tempem przyrostu ludności, a znacznie wolniejszym tempem rozwoju gospodarczego w krajach Trzeciego Świata była ostatnio tematem obrad Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, które zakończyły się w Genewie 27 lipca, a od dzisiaj zostaje podjęta przez II Konferencję Narodów Zjednoczonych w sprawie ludności świata, która zebrała się właśnie w przeludnionej stolicy Meksyku, będącej symbolem palących problemów demograficznych współczesnego świata.

FAO dąży do tego, by zlikwidować głód w świecie przed rokiem dwutysięcznym. Obawiam się niestety, że w roku dwutysięcznym głodować będą trzy miliardy ludzi. Jeżeli świat nie rozwiąże kryzysu gospodarczego sprawy zadłużenia ogromnej większości krajów rozwijających się, sytuacja żywnościowa będzie się stale pogarszać, a na tym tle powstanie ogromne zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dobrze byłoby zatem, aby spełniła się dewiza FAO: „niechaj stanie się chleb!"

PRZETARGI

Państwowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Rolnej w Murzynowie k. Skwierzyny, woj. Gorzów Wlkp. ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzeda 6 ciągników C-360 — cena wywoławcza od 200.000 do 300.000 zł, przyczepy transportowe, rozrzutniki obornika oraz inne drobniejsze maszyny rolnicze, po niskiej wycenie, zgodnie z wykazem wywieszonym w zakładzie, oraz **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:**

— samochód Żuk A-16 z podwójną kabiną — cena wywoławcza 160.000 zł
— samochód Żuk A-13 — cena wywoławcza 200.000 zł
— autobus Jelcz — cena wywoławcza 300.000 zł
— 2 samochody Star A-29 — cena wywoławcza 200.000—274.000 zł

Przetarg odbędzie się 20 sierpnia 1984 r. o godz. 10. Również sprzeda części do maszyn i ciągników rolniczych.

Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa do dnia 20.08. do godz. 9,50. Maszyny można oglądać codziennie w godz. 7—15.

Zastrzega się prawo wycofania maszyn i pojazdów z przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Dzielnicowy Zarząd Dróg i Zieleni Kraków-Śródmieście, ul. Halicka 14, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód ciężarowy marki Lublin 51, nr rej. KRB 402Y, cena wywoławcza 120.000 zł, samochód marki Star A-29 „Osinobus", nr rej. KRC 202B, cena wywoławcza 214.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1984 r., o godz. 10, w Bazie Transportu i Sprzętu w Krakowie, al. 29 Listopada 24, gdzie można oglądać w/w pojazdy w dniach 15 do 17 sierpnia 1984 r., w godz. 10—12.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie DZDiZ w Krakowie, ul. Halicka 14, do dnia 17 sierpnia 1984 r.

W przypadku nie dojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie, ustala się drugi termin na dzień 27 sierpnia 1984 r., o godz. 10.

Cena wywoławcza drugiego przetargu zostanie ogłoszona po otwarciu przetargu.

DZDiZ zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zlecą wykonanie remontu elewacji zewnętrznej budynku przetwórstwa tarflenu o powierzchni 3000 m² wraz z robotami towarzyszącymi.

Kosztorysowa wartość robót wg cen 1984 r. — 2.000.000 zł.

Potrzebne informacje można uzyskać w Dziale Głównego Mechanika Zakładów, tel. centrali 750-81, wewn. 47-51, 35-85.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" należy składać do dnia 20. 08. 1984 r. pod adresem Zakładów.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. 08. 1984 r., o godz. 11 — w biurze Głównego Mechanika.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Transportowa Spółdzielnia Pracy „Autotransport" w Krakowie, ul. Powstańców 1, sprzeda W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochody:

1. ŻUK A06B, nr rej KRC 656D, nr silnika 517559, nr podwozia 276249, rok produkcji 1978, zużycie 65 proc., cena wywoławcza — 120.000 zł
2. ŻUK A13B, nr rej. KRB 980B, nr silnika 458482, nr podwozia 255546, rok produkcji 1977, zużycie 75 proc., cena wywoławcza — 90.000 zł
3. ŻUK A06B, nr rej. KRC 657D, nr silnika 401836, nr podwozia 256634, rok produkcji 1977, zużycie 70 proc., cena wywoławcza — 95.000 zł
4. ŻUK A06B, nr rej. KRC 740B, nr silnika 659010, nr podwozia 256734, rok produkcji 1977, zużycie 70 proc., cena wywoławcza — 95.000 zł
5. ŻUK A06B, nr rej. KRB 176 E, nr silnika 438459, nr podwozia 249472, rok produkcji 1976, zużycie 70 proc., cena wywoławcza — 92.000 zł
6. Samochód STAR A-29, nr rej. KRC 440K, nr silnika 83229, nr podwozia 32308, rok produkcji 1973, zużycie 65 proc., cena wywoławcza — 138.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1984 r., o godz. 11, w świetlicy Spółdzielni w Krakowie przy ul. Powstańców 1.

Pojazdy można oglądać dwa dni przed przetargiem, w godz. 10—12.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przededniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottgera, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy:

1. Fiat 125p 1500, rok produkcji 1978, nr podwozia 740063, nr silnika 188257, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 172.000 zł
2. Fiat 125p 1500, rok produkcji 1980, nr podwozia 847334, nr silnika 630543, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 172.000 zł
3. Fiat 125p 1500, rok produkcji 1977, nr podwozia 633010, nr silnika 750898, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 172.000 zł
4. Nysa 522 furgon, rok produkcji 1977, nr podwozia b.n., nr silnika 444919, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 156.600 zł
5. Żuk A011B skrzyniowy, rok produkcji 1975, nr podwozia 224834, nr silnika 318396, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 154.800 zł
6. UAZ 469B osobowo-terenowy, rok produkcji 1976, nr podwozia 154987, nr silnika 4057252, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza 202.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1984 r., o godz. 12, w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottgera.

Pojazdy można oglądać w dniu 20 sierpnia 1984 r., w godz. 8.30—11.30 w Nowym Sączu, ul. Grottgera.

W razie nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w dniu 20. 08. 1984 r., w godz. 10 do 12 w kasie WUSW Nowy Sącz, ul. Grottgera.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Administracja domu Kościoła Metodystycznego w PRL 00-561 Warszawa, ul. Mokotowska 12, tel. 21-48-47 ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci remont elewacji 8-piętrowego budynku w Warszawie, ul. Mokotowska 12.

Oferty należy składać pod adresem administracji domu.

Krajowa Agencja Wydawnicza w Krakowie z ubolewaniem stwierdza, że w wydanym w roku bieżącym albumie pt. „Kraków-rzeczywistość i fantazja" błędnie podano w podpisie do zdjęcia nr 79, iż autorem prezentowanej szopki jest Zbgniew Gillert, a nie Jan Kirsz. Prawidłowy podpis pod tym zdjęciem winien brzmieć: „Szopka Jana Kirsza w czasie konkursu w 1979 roku". Za błąd ten serdecznie przepraszamy.

Redakcja KAW w Krakowie

Instytut Zootechniki Kraków Terenowa Stacja Doświadczalnictwa Owczarskiego w Bielance

zleci wykonanie

szczelnego zbiornika (szamba) o pojemności 25 m³ w Domu Pracy Twórczej w Bielance, gmina Raba Wyżna.

Oferty należy kierować pod adresem **TSDO Bielanka, 34-423 Sieniawa.**

15 ton cementu białego

w opakowaniach 5 kg

SPRZEDA

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kozłowie k. Miechowa, tel. 1, 23, 26, telex 0613325.

Cena 1 opakowania 107 zł.

K-5991

ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH „ERG" w Pustkowie, tel. Dębica 40-61, tlx 066405

pilnie kupią KABLE

— wysokiego napięcia 6 kV		
YAKY	3×120	6.000 m
AKFtA	3× 70	3.760 m
— niskiego napięcia		
AKYFtA	4×185	470 m
YAKY	4×120	105 m
YAKY	4× 70	1.250 m
YAKY	4× 50	120 m
YAKY	4× 25	110 m
YAKY	4× 16	330 m
YAKY	4× 10	650 m
YAKY	2× 6	180 m
— sygnalizacyjne		
KSYFtA	10×1,5	3.600 m
KSYFtA	14×1,5	330 m
KSYFtA	37×2,5	380 m
KSYFta	24×2,5	380 m
YKSY	5×1,5	30 m
YKSY	3×2,5	20 m

typy kabli mogą być inne

W rozliczeniu OFERUJEMY 2.400 m kabla 6 kV YAKY 3×240.

Oferty przyjmuje **Dział Zaopatrzenia Inwestycyjnego.**

Zbędny AUTOBUS

MARKI JELCZ 043, rok produkcji 1972, silnik Skoda 706 RT, zapłon samoczynny, stopień zużycia 55%, po remoncie kapitalnym,

SPRZEDA

Przedsiębiorstwo Państwowe Obrotu Wyrobami Hutniczymi „CENTROSTAL" w Krakowie, ul. Kopernika 6, telefon 22-36-38.

„SPOŁEM" PSS ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO I TRANSPORTU W KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

na dobrych warunkach płacowych

inspektora w Dziale Technicznym i robotnika magazynowego z uprawnieniami do prowadzenia wózka akumulatorowego.

Zgłoszenia prosimy składać osobiście **w Dziale Kadr Kraków, ul. Kotlarska34, lub telefonicznie 21-51-70.**

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH W RZESZOWIE

zatrudni zaraz

- **SPAWACZY GAZOWYCH**
- **MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH**

Praca na budowach na terenie województwa tarnowskiego (Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia **w Dziale Zatrudnienia i Płac RPIS Rzeszów, ul. Instalatorów 3, pokój 26 i 30, tel. 360-11 lub w siedzibie Kierownictwa Grupy Robót w Tarnowie, ul. Przemysłowa 29, tel. 64-09 Tarnów.**

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Liszkach k. Krakowa

przyjmie do pracy:

KIEROWNIKA GRUPY REMONTOWO-BUDOWLANEJ

Wynagrodzenie płatne wg obowiązującego układu zbiorowego pracy.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr SKR — Liszki, tel. 95.**

UWAGA OŚMIOKLASISTO!

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH, KRAKÓW, UL. WIELICKA 114

przyjmie młodzież

do **ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**

W ZAWODZIE:

- **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH**
- **ELEKTRYK**
- **TOKARZ**
- **STOLARZ**
- **ŚLUSARZ**
- **FREZER**
- **INNE**

Wpisy przyjmuje i informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 55-00-11 lub 55-31-00, nr wewn. 12-28 Warsztat Szkolny; 10-65 Szkolenie Zawodowe; 13-43 kierownik ZSZ.**

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DOROSŁYCH W WIĘCKOWICACH

ZATRUDNI:

- **SALOWE**
- **DOZORCĘ**
- **ZAOPATRZENIOWCA**
- **KIEROWCĘ MECHANIKA kat. B, C**
- **TRAKTORZYSTĘ MECHANIKA**
- **OGRODNIKA Z PRAKTYKĄ**

Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym i wyżywienia w stołówce pracowniczej.

Warunki pracy i płacy do omówienia z Dyrekcją Domu — Więckowice 1 k. Krakowa.

nasze MIASTO

15 utonięć na terenie województwa krakowskiego

Gdy nie starcza wyobraźni...

Lato nas w tym roku nie rozpieszcza. Przeważnie padają deszcze. Dni słonecznych i ciepłych, które zachęcałyby do wypoczynku nad wodą jest niewiele. Dlatego też notuje się mniej utonięć niż w roku ubiegłym. Do końca lipca na terenie województwa krakowskiego piętnaście tego rodzaju wypadków zakończyło się tragicznie. W zeszłym roku o tej porze było ich dwukrotnie więcej. Przed sezonem Komisja ds. Zabezpieczenia Ruchu Turystycznego działająca przy prezydencie miast, wizytowała najpopularniejsze kąpieliska. Niestety wyciągnięte wnioski nie mogą napawać optymizmem. Okazało się, że akweny w Kryspinowie, na Bagrach i w Przylasku Rusieckim zostały niewłaściwie oznakowane. Zdarzały się wypadki, że w miejscach gdzie kąpiel jest bezwzględnie zabroniona, gospodarze obiektu nie postawili żadnych tablic ostrzegawczych. Nie zadbano również o rozmieszczenie znaków zabraniających dojeżdżanie samochodem nad sam brzeg jeziora, stawu itp. Nagminny jest także brak odpowiednio przygotowanych parkingów. Piszemy jest, bo chociaż ostateczny termin usunięcia wszystkich nieprawidłowości ustalono na 15 lipca, to odpowiedzialne za ten stan władze nie wykazały większego zainteresowania problemem. Miejmy nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie. Poinformujemy Czytelników o wynikach operacji „Bezpieczny wypoczynek" (przeprowadzonej 11 i 12 08.), w której wezmą udział funkcjonariusze MO, członkowie WOPR, Polskiego Związku Wędkarskiego, ORMO, żołnierze WP, LOP, członkowie Straży Ochrony Przyrody oraz wiele innych instytucji. Celem jej jest ponowne skontrolowanie przestrzegania przepisów na kąpieliskach i plażach. Winni uchybień zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Oczywiście nie zwalnia to wypoczywających nad wodą z zachowania szczególnej ostrożności. Zbiorniki wodne w Kryspinowie, pełne dołów i starych wyrobisk są bardzo niebezpieczne. Podobnie jest na Bagrach (w czasie kąpieli można zahaczyć o druty żelazne, szyny, złomowane wagoniki) oraz w Przylasku Rusieckim (duże różnice temperatur). Nad bezpieczeństwem pływających czuwają: w Kryspinowie i na Bagrach — 12-osobowe grupy ratowników z WOPR. Pracują społecznie, dysponują łodziami, sprzętem niezbędnym do udzielenia pierwszej pomocy. Trzeba się jednak zastanowić czy nie warto zatrudnić zawodowych ratowników. W rejonach tych codziennie pełnią służbę patrole samochodowe MO. Wyposażone w sprzęt do ratowania z brzegu, pomagają wopromcom. Nie dopuszczają również do spożywania alkoholu nad brzegiem oraz uspokajają rozrabiających plażowiczów. Spokój panuje na Zarabiu w Myślenicach. Jest ono pod opieką stałych patroli i do dnia dzisiejszego nie zanotowano tam przypadku utonięcia. W Wiśle praktycznie nie wolno się kąpać. Duże zagrożenie stanowią wiry i zanieczyszczenia o stężeniach przekraczających dopuszczalne normy. Zresztą królowa rzek polskich, w granicach naszego województwa, nie mieści się w żadnej klasie czystości. Nie odstrasza to jednak głównie młodzieży, która pływa w tym największym ścieku w okolicach Bodzowa i Tyńca. Łodzie WOPR i MO od rana do wieczora kontrolują Wisłę w obrębie Krakowa. Funkcjonariusze Komisariatu Wodnego MO wspólnie z pracownikami Inspektoratu Żeglugi Śródlądowej sprawdzają także stan pływającego sprzętu po niej. Na początku wspominaliśmy o wypadkach tragicznych. Najczęstszą ich przyczyną jest po prostu brak wyobraźni. Bardzo często rodzice pozwalają pociechom popływać na materacu, pontonie, dętce samochodowej. Wywrotka na środku jeziora czy stawu, często kończy się tragicznie. Szkoda nawet wspominać o osobach, które w stanie nietrzeźwym popisują się umiejętnościami pływackimi. Apeluje się do nich od lat i jak dotąd bezskutecznie. Nie zawsze w pobliżu znajdzie się ratownik czy też funkcjonariusz MO. Odratowali oni dotąd 17 potencjalnych topielców. Woda to groźny żywioł. Nie można o tym nigdy zapominać.

(lob)

raptularz KRAKOWSKI

● W piątek przy ul. Grodzkiej w sklepie z zabawkami (koło kawiarni Malwa) zebrał się tłumek milusińskich. Na ladzie pojawiły się książeczki dla dzieci. Jedna z pozycji była sprzedawana od ręki. Druga, pt. „Janosik" — nie. Na prośby maluchów młoda ekspedientka z niechęcią odpowiadała, że przecież książki musi najpierw przeliczyć. No i liczyła odkładając po pięć na półkę. Mali klienci stali więc spokojnie, starsi byli oburzeni. Sprzedawczyni występując w roli księżniczki z miną wyniosłą i obojętną wprowadziła najmłodszych w ostre reguły codziennego dnia handlowego. Pytanie — gdzie była faktura z ilością odebranych książek? I czy czynności liczenia nie można było wykonać na zapleczu wynosząc na sklep towar gotowy do sprzedaży?

Krytykowani wyjaśniają...

W związku z Waszym pismem przeprowadziliśmy rozmowę z dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Krakowie, zaniepokojeni zaistniałą sytuacją.

Z wyjaśnień Wojewódzkiego Urzędu Poczty wynika, że urząd ten od dłuższego czasu boryka się z bardzo poważnymi trudnościami kadrowymi i w służbach pocztowych.

Decyzja WUP o czasowym zamknięciu urzędu Kraków 27 istotnie podyktowana została trudnościami w pozyskiwaniu pracowników do obsadzenia stanowisk pracy.

DOPiT uważa jednak Waszą interwencję za słuszną i wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na usługi pocztowe mieszkańców osiedla Bieżanów i biorąc pod uwagę znaczne oddalenie osiedla Bieżanów od centrum Krakowa, zobowiązała WUP w Krakowie do uruchomienia działalności urzędu Kraków 27 w terminie do 15. 08. 1984 r.

Ze swej strony dyrekcja przeprasza mieszkańców osiedla Bieżanów za kłopoty wynikłe z powodu zamknięcia urzędu.

Oranżada — o temperaturze wrzenia

Przodem do klienta — hasło, które propaguje się od lat, powoli znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Przed sklepami warzywnymi od chwili ich otwarcia działają stragany. Sklepy spożywcze oraz niektóre bary i restauracje nie chcą być gorsze. Wyszły na zewnątrz z cenną w czasie upałów inicjatywą. Na stoliczkach czekają na spragnionych przechodniów przeróżne napoje. Chciałem napisać chłodzące, ale w porę ugryzłem się w palec. Soczki, oranżady i inne wspaniałości, które z przyjemnością wlewamy do spragnionych gardeł przez kilka godzin grzeją się na sierpniowym słońcu. Temperatura bardzo szybko się podnosi i o orzeźwieniu raczej nie może być mowy. A szkoda. Pomysł trafiony w dziesiątkę, tylko z wykonaniem znacznie gorzej.

(bb)

Kraków widziany oczami artysty

z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Goszczący w naszym mieście znany niemiecki rysownik **Gerhard Vontra**, którego prace można oglądać w Ośrodku Kultury i Informacji NRD przy ul. Stolarskiej, zafascynowany pięknem starego Krakowa stworzył w czasie wędrówek po ulicach miasta cykl szkiców. Naszym Czytelnikom przedstawiamy trzy widoczki. Autor zachwycony pięknem starych zabytków podwawelskiego grodu postanowił uwiecznić je na papierze. G. Vontra, dla którego człowiek na tle architektury stanowi główny temat prac, jest wspaniałym psychologiem i filozofem umiejącym z zaskakującą precyzją przelać na papier widziane sceniki rodzajowe, odtworzyć typy ludzkie. Zakochany w życiu — twierdzi, że Kraków stał się kolejnym etapem w jego podróżach, z którego wyniósł bardzo wiele. Przede wszystkim piękno malowniczego miasta i sympatię mieszkańców w nim żyjących. „Uliczny malarz", bo tak go nazywają jego rodacy, również zyskał sympatię krakowian. Jego ekspozycja jest tłumnie odwiedzana od momentu otwarcia.

(ml)

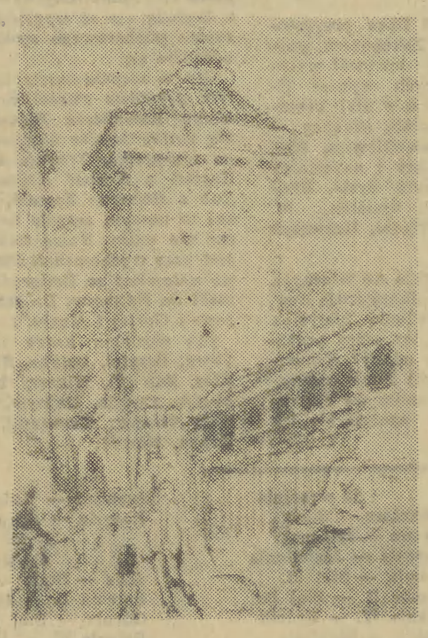

Fot. **Otto Link**

Wczasy... z nauką jazdy

Brak bazy noclegowej — wyklucza wakacyjne kursy

Niesłabnącą popularnością od lat cieszą się organizowane w ciągu całego roku trzytygodniowe wczasy połączone z kursem na amatorskie prawo jazdy. Czy w trakcie wakacji, dla wielu osób jedynym okresie czasu, kiedy mogą uzyskać urlop, istnieje możliwość skorzystania z tej atrakcyjnej i co najważniejsze szybkiej formy zdobycia „kierowniczych" uprawnień? — z tym pytaniem zwróciłem się do krakowskiego PZMot. Okazuje się, że niestety nie. Otóż PZMot. z racji nieposiadania własnej bazy noclegowej zmuszony jest miejsca noclegowe wypożyczać od różnych biur turystycznych. Te, jak łatwo się domyślić, nie narzekają raczej w sezonie turystycznym na nadmiar wolnych pokoi. Stąd właśnie wynika problem z organizowaniem wakacyjnych wczasów z kursem na prawo jazdy. Dawniej istniały biura zakwaterowań, które w razie potrzeby załatwiały bez kłopotów wymaganą ilość noclegów. Dzisiaj sytuacja ta uległa zmianie. Są instruktorzy, samochody, nawet benzyna. Brakuje tylko miejsc zakwaterowań, a to wystarcza, żeby pokrzyżować nawet najbardziej ambitne plany. Na przykład sytuacja taka zaistniała w Myślenicach, gdzie „Wawel-Tourist" obiecał zakwaterować uczestników wrześniowych kursów. Jednak wybór tej miejscowości na miejsce, gdzie odbywać się będą motocyklowe mistrzostwa świata wyklucza taką możliwość. Cóż zatem mają począć wszyscy ci, którzy postanowili połączyć wakacyjny wypoczynek z kursem prawa jazdy. Trzeba czekać do września, kiedy to na pewno odbędą się pierwsze po przerwie letniej wczasy tego typu w Czarnym Potoku koło Krynicy lub zadowolić się podobnymi ofertami niektórych krakowskich biur podróży. Innego sposobu wejścia w posiadanie upragnionego dokumentu jak na razie nie ma.

(koż)

Uszczęśliwianie na siłę

Po dłuższej przerwie ponownie można zacząć chodzić do kina. Repertuar stał się ciekawszy, sprowadzamy atrakcyjne filmy zagraniczne, widzowie licznie oglądają niektóre polskie pozycje. Od dłuższego jednak czasu kino robi wszystko aby zanudzić widza. Przed każdym bowiem filmem raczy się publiczność kilkoma mniej lub bardziej udanymi dodatkami, z których każdy wywołuje przeważnie jęk zawodu na sali. Chcąc więc obejrzeć „Seksmisję" trzeba się wynudzić 45 minut, przebrnąć przez kilka rysunkowych wygłupów i potem ścierpieć jeszcze okropne filmidło z rozwrzeszczanymi babami, bełkoczącymi pijakami, sepleniącymi działaczami terenowego szczebla. Przed „Ucieczką z Nowego Jorku" faszeruje się widza podobną tandetą z tym, że już nie nową bo wyświetlaną wcześniej przed „Wielkim Szu".

Rodzi się pytanie, po co uszczęśliwiać ludzi na siłę. Idąc do kina, wybieram sobie film i nie mam ochoty na kilkudziesięciominutowe nudy. Zresztą dzieje się to za moje pieniądze, gdyż jak mi ktoś wyjaśnił za te dodatkowe „dzieła" dopłacam 10 zł do ceny biletu. Wydaje się, że warto byłoby aby odpowiedzialni za rozrywkę kinową pofatygowali się na normalny seans — nie pokazy, tam nie serwuje się tych dodatków — i posłuchali reakcji widzów. Usłyszą jęk zawodu przed każdym nowym „szlagierem" i głośno manifestowaną ulgę po ich zakończeniu. Chyba, że celowo chcą odstraszyć ludzi od chodzenia do kina. (zs)

MAŁA KRONIKA

● Kram „Pod Ptaszkami" (Sukiennice): „Graj skrzypku, graj" — koncert kapeli „Waganty" — 16.

● Barbakan: Występ kabaretu „Długi" — 20.

● Ośrodek Kultury i Informacji NRD (Stolarska 13): „Miasto i charaktery" — wystawa rysunków i szkiców Gerharda Vontry (9—16).

● Śródmiejski Ośrodek Kultury (Mikołajska 2: W ramach wakacyjnej akcji letniej — zajęcia dla dzieci w klubie „Pędzelek" — 10; wystawa akwareli Heleny Łozy (10—16).

● KDK „Pałac pod Baranami" (Rynek Gł. 27): Dyskoteka (18—22.30).

● Wesołe miasteczko (Małe Błonia): (10—20).

Zaproszenie do lasu

Notatka ta jest pisana przede wszystkim z myślą o turystach tak licznie odwiedzających Kraków, miasto — oprócz tego, że z zabytkami — to z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem w Polsce. Po dwóch czy trzech dniach zwiedzania „żelaznych" miejsc (Wawel, Rynek Główny, kopiec Kościuszki, kościoły, muzea itp.), w gwarze wielkiego miasta, oddychając powietrzem z dwutlenkiem siarki należy im się chwila relaksu, odpoczynku. Mieszkańców naszego miasta nie muszę przekonywać o zaletach zdrowotnych i estetycznych Lasku Wolskiego, który przecież nie w każdym przewodniku został uwzględniony. Odległy od centrum Krakowa o 10 km, położony na 400 ha Lasek Wolski jest autentycznym z przyrodniczego punktu widzenia lasem. Obok stuletnich dębów i buków (większość z nich to pomniki przyrody), wśród niemal wszystkich polskich drzew, są również — posadzone ręką człowieka — egzotyczne gatunki. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, jaki to raj dla płuc i oczu. Raj tym większy, że na kilku szlakach turystycznych (zamkniętych dla ruchu kołowego) często można spotkać sarny, borsuki (!), wiewiórki, bażanty... Dyrekcja oraz pracownicy zadbali o rozmieszczenie na szlakach drewnianych zadaszeń, chroniących przed deszczem, „urządzeń" rekreacyjnych dla najmłodszych itp.

Dodatkową — a kto wie, może najważniejszą — atrakcją lasu jest położone w samym jego centrum krakowskie zoo. Mimo iż od 10 lat trwa modernizacja ogrodu zoologicznego, niedogodności wynikające z remontu są nieliczne i mało uciążliwe dla zwiedzających.

O popularności lasu i zoo niech świadczy statystyka. Średnio w sezonie (od marca do października) przewija się przez Lasek Wolski ok. miliona osób, a przez ogród zoologiczny — ok. 300 tys. W ostatnich latach liczby te uległy zwiększeniu; złożył się na to szereg przyczyn, z których najważniejsza to kryzys paliwowy. W końcu łatwiej i taniej pojechać do lasu leżącego blisko miasta niż robić wyprawy do odległych puszcz i borów...

„Stan obecny jest zadowalający, ale nie chcielibyśmy na tym poprzestać — mówi z-ca dyr. inż. ANTONI MLEKO — Prace leśne są przeprowadzane bez zastrzeżeń wg obowiązującego nas 10-letniego planu. Zabiegamy jednak o to, by dookoła Lasku Wolskiego powstała odpowiednia liczba wielkich parkingów. Moglibyśmy wtedy zamknąć na obszarze lasu w ogóle ruch kołowy, wprowadzić linię trolejbusową...". To tylko niektóre z marzeń ludzi z tym obiektem bardzo związanych. Próbuje się je powoli realizować, ale na prawdziwą ochronę lasu przed spalinami krakowianie będą musieli poczekać. Mam nadzieję, że turystom spoza Krakowa, którzy co roku będą odwiedzać zielone płuca miasta, przyjdzie łatwiej zauważyć zmiany w kierunku unowocześnienia i zabezpieczenia ekologicznego tego uroczego miejsca.

(xx)

teatry

Nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometrażowe — 16.15, 19.15. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Ale kino (USA 15 lat) — 15.45, 17.45, 20. **MŁ. GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 6): Pokolenie (pol. 15 lat) — 16; Karate po polsku (pol. 18 lat) — 18; Przybywa jeździec (USA 15 lat) — 20. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Wielki Szu (pol. 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometr. — 16.15, 19. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Pełnia nad głowami (pol. b.o.) — 16, 18, 20. **UGOREK** (os. Ugorek): Old Surehand (jug. b.o.) — 15, 17; Kaskader z przypadku (USA 18 lat) — 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Rój (USA 12 lat) — 15.45; Ucieczka z Alcatraz (USA 15 lat) — 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): Tootsie (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. **WARSZAWA** (Stradom 15) Zapis zbrodni (pol. 15 lat) — 15.30; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. — 18; Tysiąc miliardów dolarów (fr. 15 lat) — 20.15. **WISŁA** (Gazowa 27): Gdzie jest generał (pol. b.o.) — 15; Szarada (pol. 15 lat) — 17, 19. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): 39 stopni (ang. 12 lat, pożegnanie z filmem) — 16; Szpital Brytannia (ang. 18 lat) — 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Król Maciuś I (pol. b.o.) — 15.45; Kochanica Francuza (ang. 15 lat) — 17.45; Korek (wł. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem).

DOBCZYCE — Raba: Lata dwudzieste, lata trzydzieste (pol. 15 lat). **GDÓW — Promyk:** Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat). **SKAWINA — Piast:** Seksmisja (pol. 15 lat)) i filmy krótkometr.

Pozostałe kina nieczynne

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.), **MUZEUM KATEDRALNE** (niecz.). Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15), **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (niecz.). **MUZEUM W L. LENINA** (Topolowa 5) Wystawy: „Lenin w Polsce"; „Współpraca polsko-radziecka. Tradycje — dorobek — perspektywy" (nieczynne). **DOM LENINA** (Kr Jadwigi 41): Wystawy — „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na Ziemi Krakowskiej", „Miejsce zesłań i emigracji politycznej Lenina" (9—15, wst. wol.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (nieczynne). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 3): Wystawy: „Polska kultura ludowa". „Dzieła i twórcy w 40-leciu PRL" (10—18, wst. wol.). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł 35): Wystawa „Z dziejów i kult Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (niecz.). **FRANCISZKAŃSKA 4):** „Kraków stary i nowy" (pokonkurs. wystawa malarstwa) (niecz.). **WIEŻA RATUSZOWA:** (niecz.). **JANA 12:** Wystawa zegarów (9—15). **POMORSKA 2:** Wystawa — „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24) Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty" „Mumie egipskie w świetle promieni X" „Victoria wiedeńska w figurce historycznej" (9—14). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Gł.): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Bohaterów Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10—14). **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 3): „Kolekcja grupy krakowskiej" (pokaz IV): (niecz.). **BWA** (pl. Szczepański 3a): (niecz.) **GALERIA „ARKADY"** (pl. Szczepański 3a): (niecz.). **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 5): Wystawa malarstwa grafiki, rzeźby oraz sztuki użytkowej (10—18) **MUZ. NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (10—16). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki do 1764 r. (10—16). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (10—16). **MUZ. MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28: Wyst. „Folklor wsi podkrakowskiej" (niecz.) **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (niecz.). **SALON WYSTAWOWY** (Nowa Huta, al Róż 3): (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** Wyst mal. R. Golińskiego (10—20). **GALERIA:** Wystawa „Plakat kulturalny" (z okazji 40-lecia PRL): (11—18), **KLUB MPiK** (Nowa Huta plac Centralny), **CZYTELNIA:** (10—20), **GALERIA:** (10—20), **KRAKOWSKA KUŹNICA** (Rynek Gł 25): Wystawa obrazów Jonasza Sterna (12—16). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka) (8—17) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (niecz.).

MYŚLENICE — MUZ. REGIONALNE (Sobieskiego 3): Wystawa „Myślenickie placówki kulturalne w 40-leciu PRL'" (niecz.). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wyst. malarstwa Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE** (3 Maja 1a): Wystawa rzemiosła artystycznego z rejonu Myślenic (niecz.).

co-gdzie-kiedy?

PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA
Jakuba
jutro Doroty

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY, CHIRURGII DZIEC., LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: N. Huta, os. Na Skarpie 65.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999; zachorowania i przewozy, tel 22-29-99 Podstacje KPR Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99. Prokocim (Telligi 6) — tel 65-59-99. (Lotnisko Balice) — tel 11-19-99, Nowa Huta — tel. 44-49-99, Krowodrza (Piastowska) — tel 33-39-99, Krzeszowice, tel. 99, Jerzmanowice, tel 48, Prusowice, tel 9, Myślenice, tel 999. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel dla mieszkańców 999, tel miejski 761-444. Wieliczka, tel 22-33-54 i 9. Niepołomice, tel. alarmowy 198, tel miejski 210-209. Iwanowice, tel 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali według rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel 11-07-65 (czynna 8—15)

Dyżury nocne pełnią apteki: Rynek Gł. 42, Długa 88, Kozłówek (pawilon), Krakowska 1, Pstrowskiego 27, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — os. Centrum A, bl. 4, os. Centrum C, bl. 6.

MYŚLENICE (Żeromskiego 10)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

SKAWINA (Słowackiego 5)

PROSZOWICE (1 Maja 81)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach Niepołomicach Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale i Słomnikach

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY — tel 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22).

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Gł. 27): tel. 22-32-65 (13—17).

POMOC DROGOWA PZMot. (al Planu 6-letniego 154) — tel 44-17-60 i tel. 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3 — tel. 37-55-75 (7—22).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81), tel. 48-00-84 (6—22).

OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27): (9—19).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-02-43; 34-02-44, wewn. 13 i 20 (8—19).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA — tel 22-62-55, 22-18-60, 22-57-55 (rejsy statkiem po Wiśle do Bielan): 9, 11, 13, 15, 17.

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska) — nr 21-33-64 (7—20).

TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16—22)

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmait. roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocz. 5.30 Poranne sygn. 9.00—11.57 Lato z Radiem. 12.30 Muz. folkl. malow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Zesp. z Sofii. 13.30 Z tańcem przez wieki. 14.05 Mag. muz. „Rytm". 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualn 17.25 Przygoda z pios.: Peter Rezek. 18.05 Gorący temat. 18.15 Jazz i pios. 19.30 „Saga rodu Klaptunów" — odc. opow. 20.05 W kilku taktach, w kilku słow. 20.10 Konc. życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 Alberto Moravia — „Zabawa" (opow.). 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sport. 21.15 Gra Kwartet „Philharmonia" E. Zienkowskiego. 22.25 Zbliżenia. 22.35 Konc. bez biletu 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgł. PR w Krakowie. UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05.

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień. 7.45 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereof. archiwum polskiej pios. 8.30 Poranna seren. 9.00 „Blisko domu" — fragm. pow. 9.50 „Maszkary" — fragm. 10.00 Godz. melom.: Bachiana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Wakacje w stereo. 12.00 Pieśni chór. Z. Kodaly'a. 12.25 W stronę jazzu. 13.05—13.20 Kraków na antenie: 13.30 Opowieść o Donizettim. 14.00 „Maszkary" — fragm pow. 14.10 Wakacje w stereo. 15.00 „Divino maestro" — odc. 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej. 15.30 Folklor na mapie świata. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wyk. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filh.: Konc. Ork. Symf Radia w Berlinie Zach. p/d R. Chailly. 21.20 Wiecz. refleksje. 21.30 Nagr. wiecz. 21.40 „Gdy pierwsza światowa wybuchła" — słuch. dokum. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 „Blisko domu" — fragm. pow. 23.20 K. Penderecki „Te Deum". 24.00 W rok po premierze. 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz

6.00 Zaprasz. do Trójki. 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18 — Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 „Spadek na życzenie" — odc. 15 (powt.). 9.20 Mała poranna muz. 10.00 Galeria. 10.30 Jazz, wakacje. 11.00 Muzyczne światy. 11.20 Muz. Interklub: z dyskrogr. zesp. Olimpic. 11.50 „W powstańczej Warszawie" — fragm. wspomnień S. Jankowskiego odc. 5 (powt.). 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Spadek na życzenie" — odc. 16. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Lato w filh. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sport w Trójce. 16.00 Zaprasz. do Trójki. 17.30 Polit dla wszystkich. 18.05 Inf sport. 19.00 „Sława i chwała" — odc. 30. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „W powstańczej Warszawie" (fragm. wspomnień S. Jankowskiego) — odc. 6 20.00 Katalog nagrań: Police. 20.45 Klub Trójki: „Żony alkoholików" — aud. Wojciecha Reszczyńskiego. 21.00 Trzy kwadr. jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 „Fama 84" — rep. muz 22.45 „Trzy odkrycia Ameryki" — cz. 1). 23.00 Zaprasz. do Trójki. 23.50 „Jednorożec" — fragm.

PROGRAM IV

na UKF 67.67 MHz; na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m

DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50.

7.00 Kalend. radiowy. 7.10 Między nami. 7.40 Jęz. ang. 7.55 Muz. suplement: pios. znad Tamizy. 8.10 Pierwszy rok życia — mag. dla młodych matek. 8.30 Ulub mel. operetk. 8.50 Aktualn. 9.05 „Pod żywym pomnikiem" — słuch. dla dzieci. 9.35 Nie tylko dla słuch. w mund. 10.00 Halo, wakacje. 11.00 „Wielka, większa, największa" — słuch. 11.30 Kolekcje płyt. 12.10 W trosce o przyszłość. 12.20 Śpiewa B. Krafftówna. 12.30 Matysiakowie. 13.00 Budowniczowie Polski Ludowej 13.30 Rozgłośnia Harcerska. 14.45 Aud. dla młodz. 16.05 Leksykon lekkiej muzy. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Primadonna stulecia: Maria Callas. 18.00 Rozważ. stylist. 18.10 Rozm. o wychow. 18.20 Muz. hobby: jazz tradyc. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Ogrody i parki świata: Yellowstone. 20.20 Wieczór muz. i myśli. 22.00 Akademia muz. dawnej 23.20 Człowiek i nauka. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalend. radiowy.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Na krawędzi słowa — magazyn humanistyczny
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.20 Saldo — magazyn gospodarczy
19.00 Dobranoc: „Przygoda małego ogórka"
19.10 Ptasie wyspy — radz. film dok.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: Andrzej Zakrzewski „Co tam u pana w Warszawie", reż. Andrzej Zakrzewski, wyst.: A. Kowalczyk, K. Kołbasiuk
21.05 Zjadacze gwiazd — progr. publicyst.
21.35 DT — Komentarze
21.50 Żniwa 84
22.00 Pokój 408
22.30 Album chopinowski Usposobienie
22.50 DT — 24 godziny

PROGRAM II

18.25 Program dnia
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Pokręć głową — Stępa, kłusem i galopem
19.20 Przeboje „Dwójki" na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Kalendarz historyczny": I wojna światowa — sytuacja Polski
20.15 Gwiazdy areny — widowisko rozrywkowe
21.15 DT — Wydarzenia: telefon „Dwójki"
21.30 Gość Letniego Studia „Dwójki"
21.45 „Jam jest śmierć, która niszczy świat" — program publicystyczny
22.15 Literatura i ekran: „Dzwony Tower" — film prod. NRD, adapt. powieści W. Hugo pt. „Maria Tudor"

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje zespół: Adres redakcji 31-072 Kraków, ul Wielopole 1, III p Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6—3, nr tel 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul Narutowicza 5, II p tel 203-34 33-100 TARNÓW, ul Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

1 2 3 5 6 **Wydanie 1**

SPORT SPORT

Pierwszy medal Carla Lewisa

LOS ANGELES (PAP). W siódmym dniu Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles rozdano 18 kompletów medali. Nie obyło się bez sensacji. Trzykrotny medalista olimpijski z Los Angeles, rekordzista świata na dystansie 200 m st. mot., Michael Gross (RFN) przegrał. Nie tylko nie zdobył złotego medalu na tym właśnie dystansie, lecz także stracił rekord świata. Złoty medal zdobył 17-letni Australijczyk, Jon Sieben, który wynikiem 1.57,04 poprawił rekord świata Grossa o 0,01 sek. Niespodzianką była także porażka mistrzyni świata, Włoszki Dorina Vaccaroni. W indywidualnym turnieju florecistek Vaccaroni zajęła trzecie miejsce, a rywalizację wygrała reprezentantka ChRL Ju Lie Luan.

Rozpoczęły się zmagania lekkoatletów. W pchnięciu kulą zwyciężyła Claudia Losch (RFN) — 20,48, która o 1 cm wyprzedziła Rumunkę Mihaalę Loghin. W chodzie na 20 km podwójny sukces reprezentantów Meksyku. Zwyciężył Ernesto Canto w czasie rekordu olimpijskiego — 1:23.13 przed Raulem Gonzalesem.

W innych konkurencjach pływackich po raz drugi na listę zwyciężczyń w Los Angeles wpisała się Amerykanka Tracy Caulkin, która tym razem była najszybsza na 200 m st. zm. poprawiając czasem — 2,12,64 rekord olimpijski. Na 800 m st. dow. zwyciężył Tiffany Cohen (USA).

Dwie dyscypliny — lekkoatletyka i pływanie — wzbudziły największe zainteresowanie w sobotę, w ósmym dniu rozgrywanych w Los Angeles letnich Igrzysk Olimpijskich. W tej pierwszej uwagę wszystkich przyciągnął pierwszy start amerykańskiego sprintera Carla Lewisa, który zapowiedział, że starać się będzie zdobyć 4 złote medale. Zwycięstwem w biegu na 100 m uczynił on pierwszy krok do realizacji tego celu. Zarówno w eliminacjach, półfinale jak i finale prymat Lewisa nie podlegał dyskusji. W obecności 92 tys. widzów, zgromadzonych na stadionie Coliseum Lewis uzyskał w finałowym biegu czas 9,99 sek., ustępujący o 0,04 rekordowi olimpijskiemu Jima Hinesa z 1968 r. oraz o 0,06 sek. rekordowi świata Calvina Smitha. Drugi na mecie mimo najlepszego ze stawki 8 zawodników startu był Amerykanin Samm Graddy, uzyskując jednak czas gorszy od swego wielkiego rodaka o 0,2 sek. Brązowy medal zdobył Kanadyjczyk Ben Johnson — 10,22.

„Królową" lekkoatletek, bo tak nazywa się zwyciężczynię siedmioboju, została reprezentantka Australii — Glynis Nunn 6390 pkt., wyprzedzając Jackie Joyner (USA) zaledwie o 3 pkt. oraz Sabine Everts z RFN o 27 pkt.

Podwójne zwycięstwo odnieśli lekkoatleci USA w trójskoku. Zwyciężył Al Joyner, (starszy o 2 lata brat siedmioboistki — Jackie) — 17,26 wyprzedzając Mike Conleya 17,18 i Brytyjczyka Keitha Connora — 16,87. Jeden z faworytów, Amerykanin Willy Banks był dopiero szósty, osiągając zaledwie 16,75.

Przedstawiciele lekkoatletyki przejęli już zainteresowanie jakie od początku Igrzysk towarzyszyło pływaczkom, a szczególnie — ze względu na rekordy świata — pływakom. Na olimpiskim basenie rezegrano pięć ostatnich finałów. I znów mężczyźni spisali się lepiej od kobiet, ustanawiając dwa rekordy świata. Drugi złoty medal zdobył Kanadyjczyk Alex Baumann, który zdecydowane zwycięstwo na 200 m st. zmiennym podkreślił rekordem świata — 2.01,43. Srebrny medal zdobył Pablo Morales (USA) — 2.03,05, a brązowy — Neil Cochran (W. Brytania) — 2.04,38.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta amerykańska w wyścigu 4×100 m st. zmiennym uzyskując 3.39,30, wyprzedzając Kanadę — 3.43,23 oraz Australię — 3.43,25.

Drugi swój złoty medal zdobyła także specjalistka stylu motylkowego — Mary Meagher (USA), zwyciężając w ostatnim dniu na dystansie 200 m — 2.06,90. Druga była Karen Philips (Australia) — 2.10,56, a trzecia Ina Bayermann (RFN) — 2.11,91.

Pod nieobecność rekordzisty i mistrza świata Władmira Salnikowa (ZSRR) na słabym poziomie rozegrano wyścig finałowy na 1500 m, a zwycięzca — Michael O'Brien z USA nawet nie „zszedł" poniżej 15 min. — 15.05,20

Niezwykle zaciętą walkę o medale stoczyli gimnastycy na poszczególnych przyrządach. W trzech przypadkach przyznano po więcej niż jednym medalu danego koloru. W ćwiczeniach na koniu z łękami — Li Ning z ChRL i Peter Vidmar z USA uzyskali po 19.950 pkt. i obaj otrzymali złote medale. Trzeci był Timothy Dagget (USA) 19,825 pkt. Podobna historia — i znów z udziałem Li Ninga — powtórzyła się w ćwiczeniach na kółkach. Jednak tym razem taką samą notę jak Li Ning — 19,850 uzyskał Japończyk Koji Gushiken. Natomiast aż czterech zawodników odebrało srebrny medal za skok przez konia. Wygrał tę konkurencję Lou Yun (ChRL) — 19,950 pkt., ale Li Ning, Gushiken, Mitchel Gaylord (USA) i Shinji Morisue (Japonia) uzyskali po 19,825 pkt.

Li Ning, będący największą indywidualnością finałów zdobył — już samodzielnie — trzeci złoty medal za ćwiczenia wolne. W dwóch pozostałych finałach zwyciężyli: na drążku — Shinji Morisue — 20,00 pkt., na poręczach — Bart Conner (USA) — 19,950 pkt.

Najpóźniej walkę o medale zakończyli w ósmym dniu szabliści. Pierwsze miejsce wywalczył Francuz Jean-Francois Lamour, pokonując w finale Włocha Marco Marina. Brązowy medal wywalczył Amerykanin Peter Westbrook.

Ośrodek Przygotowań Olimpijskich szansą krakowskiego kolarstwa

Kraków w środowisku kolarskim znany jest z organizacji ciekawych imprez zarówno dla wyczynowców jak i turystów. Małopolski Wyścig Górski, Kryterium „O Złoty Pierścień Krakowa" czy też najmłodsza z imprez organizowanych przez Krakowski OZKol. „Kolarskie Tempo" cieszą się uznaniem w kolarskim światku. Niestety za wynikami organizacyjnymi nie idą wyniki sportowe. Od lat krakowskie kolarstwo przeżywa poważny kryzys. Czasy znakomitego kolarza Jana Magiery dawno już minęły, a następców dotychczas nie doczekaliśmy się. Ostatnio jednak jakby coś ruszyło, świadczą o tym wyniki Mieczysława Poręby i Janusza Etgensa. O przyszłości kolarstwa w Krakowie rozmawiam z prezesem Krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego Markiem Kosickim.

— Związek, któremu Pan przewodzi ma wiele znaczących osiągnięć na polu organizacyjnym, znacznie gorzej jest z wynikami sportowymi.

— Składa się na to wiele przyczyn. Brakuje nam silnych sekcji klubowych, a od czasu likwidacji kolarswa w Hutniku i Koronie przez dłuższy czas uprawiano je tylko w Cracovii i Prądniczance. Po wielu staraniach udało się nam reaktywować sekcję LZS w Krakusie i w tej chwili bazujemy na tych trzech klubach. W żadnym klubie kolarstwo nie jest sekcją pierwszoplanową, co powoduje, że w swojej działalności napotykamy na wiele poważnych problemów. Brak jest sprzętu, szkoleniowców, a co za tym idzie mamy ograniczoną liczbę zawodników.

— Ilu ma Pan w tej chwili zarejestrowanych w okręgu kolarzy?

— Związek wydał 61 licencji kolarskich, w tym tylko pięć licencji dla seniorów. A tak na dobrą sprawę to mamy w tej chwili tylko dwóch seniorów, którzy mogą startować w imprezach ogólnopolskich. Są to: Mieczysław Poręba z Krakusa i Janusz Etgens z Cracovii. Jest również kilku utalentowanych juniorów jak Paweł Mosór z Prądniczanki czy Robert Kukuła z Krakusa. Myślę, że jak na nasze możliwości ilość trenujących zawodników jest zadowalająca. A co z nich wyrośnie? Trudno w tej chwili przewidzieć, tym bardziej, że kłopotów ze szkoleniem mamy bardzo dużo.

— Potrzebne są rowery, trenerzy. O ile wiem w Krakowie brakuje zarówno ludzi jak i sprzętu.

— Trudno się dziwić. Pensje jakie można płacić szkoleniowcom są tak śmiesznie niskie, że nie da się za nie wyżyć. Tragicznie jest ze sprzętem. Polski rower dla juniora „Romet-Special" kosztuje w tej chwili 91.600 zł. Skąd wziąć na to pieniądze? A trzeba jeszcze pamiętać, że rower taki jest już nie przydatny dla seniorów. Aby zmontować przyzwoitą wyścigówkę dla zawodnika trzeba wydać około 300 tys. zł. Nie jest to dużo jeżeli się weźmie pod uwagę, że w innych dyscyplinach sportu trzeba budować hale, pływalnie, których koszty wyrażają się w milionach. Ale niestety kolarstwo nie należy w Krakowie do dyscyplin pierwszoplanowych i ciężko jest znaleźć w klubach pieniądze na rozwój tej dyscypliny.

— Bieżący rok przyniósł po wielu latach pierwsze sukcesy. Udane starty Poręby i Etgensa w wyścigach ogólnopolskich pozwalają mieć nadzieję na lepszą przyszłość krakowskiego kolarstwa.

— Faktycznie sekcje ostatnio odżyły. Prawdę mówiąc sam nie wiem co było tego powodem. Zatrudniliśmy instruktora koordynatora i poprzez niego udało nam się doprowadzić do wspólnych treningów dla wszystkich trzech sekcji. Było to pozytywne ze względów szkoleniowych. Myślę, że również nasza wieloletnia praca w jakiś sposób zaprocentowała. Jeżeli jednak chcemy mieć w Krakowie silne kolarstwo to konieczne są radykalne działania. **W Krakowie odbyło się w marcu wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu PZKol. na którym padła propozycja stworzenia Ośrodka Przygotowań Olimpijskich dla Polski Południowo-Wschodniej przy torze kolarskim Cracovii. Jest to dla nas olbrzymia szansa i dla dobra tego sportu koniecznie trzeba ją wykorzystać.**

— Jakie korzyści przyniosłoby utworzenie w Krakowie takiego Ośrodka.

— Powstanie Ośrodka stwarza możliwość zorganizowania dla zawodników sprzętu, dożywiania, a przede wszystkim pozwala im na wspólne treningi. Żeby jednak utworzyć Ośrodek konieczne jest wyremontowanie toru kolarskiego na stadionie Cracovii. Bardzo pozytywnie ustosunkował się do tego problemu Urząd Miasta i obiecał nam pomoc. W najbliższych dniach chcemy przeprowadzić w tej sprawie rozmowy z Cracovią. Mamy cichą nadzieję, że uda nam się ściągnąć na stanowisko szefa wyszkolenia przyszłego Ośrodka znakomitego kolarza związanego niegdyś z Krakowem Jana Magierę. W ten sposób można by wykorzystać umiejętności i wiedzę tego fachowca do pracy z młodzieżą.

— Zanim jednak uda się uruchomić w Krakowie OPO wcześniej czeka nas zapewne jeszcze w tym sezonie wiele imprez kolarskich. Co może Pan zaproponować nie tylko kibicom kolarstwa ale również amatorom wypoczynku na rowerze?

— Wyczynowców czekają jeszcze indywidualne Mistrzostwa Polski Południowej, które rozegrane zostaną 31 sierpnia. **Będzie to jednocześnie memoriał nieżyjącego już prezesa WFS i RW LZS Antoniego Duraka.** Mamy w planie również wyścigi dla niestowarzyszonych m. in. z okazji Dni Podgórza oraz z okazji Zlotu Kolarskiego na pożegnanie sezonu. A wszystkich, którzy chcą uprawiać kolarstwo i mają własny rower zapraszam do jednego z trzech krakowskich klubów: Cracovii, Krakusa czy Prądniczanki.

JANUSZ KOZIOŁ

1/32 Pucharu Polski

Awans Hutnika i Jadowniczanki

W sobotę i niedzielę na boiskach całego kraju rozgrywane były mecze 1/32 Pucharu Polski z udziałem drużyn II ligowych. W rozgrywkach tego etapu uczestniczyło sześć drużyn z naszego regionu, a mianowicie: Hutnik, Igloopol, Cracovia II, Prokocim, Limanovia i Jadowniczanka. Pięć z nich rozegrało już swoje mecze a Igloopol będzie grał w środę w Skarżysku z tamtejszym Granatem.

Do dalszych gier awansowały zespoły **Hutnika Kraków i Jadowniczanki. Awans tego drugiego zespołu jest sporą niespodzianką, gdyż piłkarze z Jadownik mieli za przeciwników renomowany zespół Górnika Knurów. Gospodarze wygrali 2:1 (1:0).** Bramki dla Jadowniczanki zdobyli **Cebula i Kumor** (na 2 min. przed końcem spotkania); dla Górnika **Szlezak,** Hutnik znemisował w Bielsku Białej **ze Stalą 0:0** a awans uzyskał dopiero po rzutach karnych (4:2).

Pozostałym zespołom z naszego regionu nie udało się awansować do dalszych gier. **Prokocim** przegrał z **Bronią Radom 1:5 (1:3).** Bramkę dla Prokocimia zdobył **Przeniosło** z karnego a dla Broni **Andrzejewski 2, Gromek, Żuchowski i Czech. Cracovia II** przegrała z **Victorią Jaworzno 0:3 (0:2).** Bramki dla Victorii zdobyli **Zajda 2 i Bułka** z karnego. **Limanovia** przegrała z **Polonią Bytom 0:5 (0:2).** Bramki dla bytomian zdobyli **Bojda 2** (1 z karnego), **Tomaszek, Choroba i Lubos.**

(jk)

Koloniada w Marcinkowicach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

loniadę". Jej termin wyznaczono na 3 i 4 sierpnia. Na starcie zgłosiły się reprezentacje dziesięciu kolonii (w tym niektóre w obsadzie międzynarodowej polsko-NRD-owskiej) oraz najmłodsze zawodniczki i zawodnicy działającego w Marcinkowicach LZS. W piątek o medale koloniady i słodkie nagrody rywalizowali najmłodsi sportowcy mający mniej niż dziesięć lat. W sobotę zmierzyły się dzieci starsze w wieku 11—15 lat. Wspaniała słoneczna pogoda i doskonałe przygotowanie imprezy sprzyjały sportowej rywalizacji i wspaniałej zabawie zawodników i kibiców. Dziewczęta rywalizowały w biegu na 60 metrów, pływaniu, kometce, piłce siatkowej, rozgrywkach dwu ogni, biegu terenowym na 500 metrów, przeciąganiu liny, tenisie stołowym oraz szachach i warcabach. Chłopcy mierzyli swe siły w biegu na 60 metrów, pływaniu, kometce, piłce siatkowej, piłce nożnej, biegu terenowym na 800 metrów, przeciąganiu liny, szachach i warcabach.

Sportowym zmaganiom młodzieży wypoczywającej na koloniach zorganizowanych w Nowosądeckiem przyglądali się m. in. wicekurator oświaty i wychowania UW w Nowym Sączu płk **Andrzej Wyszkowski,** dyrektor KWP **Marian Fita** i przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Zarządu Głównego RSW „Prasa — Książka — Ruch" **Jan Napolski.** Oni też gratulowali młodym sportowcom zwycięstw

(sś)

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU

● W czasie zawodów lekkoatletycznych w Penzie OLGA KRISZTOP (ZSRR) ustanowiła rekord świata w chodzie na 5 km. Wynik Olgi Krisztop 21.32,2 jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata Yan Hong (ChRL) ustanowionego w Bergen (Norwegia) — 21.40,3. W niedzielę ustanowiła kolejny rekord świata. Tym razem rekordowy wynik uzyskała w chodzie na 10.000 m — 44.56,10.

● W Paryżu zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski, w którym pierwsze miejsce zajęła drużyna gospodarzy — Paris Saint-Germain. W finałowym spotkaniu drużyna gospodarzy pokonała Hajduka Split 2:1 (1:0). Dla zwycięzców obie bramki zdobył Lanthier, a dla Hajduka Zlatko Vujovic.

W meczu o 3 miejsce Servette Genewa pokonał brazylijską drużynę Botafogo 5:2 (2:1).

● Podczas zawodów kolarskich na olimpijskim torze w Moskwie, 24-letni Aleksander Panfiłow (ZSRR) ustanowił rekord świata w wyścigu na 500 m ze startu lotnego. Panfiłow uzyskał czas 27,469. Dotychczasowy rekord świata należał do jego rodaka Otara Mczedliszwilego i wynosił 27,836.

Rekord świata radzieckich kolarzy

W czasie kolarskich zawodów na olimpijskim torze Kryłatskoje, MARAT TANIEJEW, WALERY MOWCZAN, WASILIJ SZPUNDOW i ALEKSANDER KRASNOW ustanowili rekord świata w wyścigu drużynowym na 4 km uzyskując czas 4.16,66. Dotychczasowy rekord świata należał również do kolarzy radzieckich. Ustanowiony został w czasie IO w Moskwie i wynosił 4.16,62.

Dziś kolejny sprawdzian „pasiaków"

Piłkarze Cracovii rozegrali w sobotę na własnym stadionie towarzyski mecz z beniaminkiem węgierskiej ekstraklasy zespołem Egyesulet Sport Eger, wygrywając 2:1 (1:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli Surowiec z karnego i Graba.

CRACOVIA: Wojciechowski — Wrześniak, Dybczak, Zawadziński, Zych — Hnatio, Surowiec, Bzukała, Tyrka — Graba, Karbowiak.

Dziś o godz. 17 na własnym boisku krakowianie grają mecz towarzyski z I-ligowym zespołem czechosłowackim KS Żylina.

Wygrana Wisły

Piłkarze Wisły rozegrali kontrolny mecz przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo I ligi z drużyną węgierską Egyesület Sport Eger. Po niecie-kawym meczu wygrali krakowianie 1:0 (0:0). Bramkę dla Wisły zdobył **Marek Banaszkiewicz.**

Duży lotek

I los: 14 — 15 — 32 — 38 — 45 — 46 dod. 29

II los: 4 — 12 — 25 — 33 — 35 — 39

Cracovia:

Umiarkowany optymizm

Burza w szklance wody, jaką wywołał spadek piłkarzy Cracovii do II ligi, już ucichła. Dokonano kilku zmian personalnych w klubie, m. in. nowym trenerem futbolistów został **Roman Durniok,** który ostatnio prowadził Szombierki. Jego asystentem jest **Krzysztof Hausner.**

Niestety, nie udało się utrzymać drużyny w komplecie. Wyjechali do Katowic Kubisztal i Nazimek, którzy chcą grać w nowym sezonie w GKS. Cracovia obydwu piłkarzy zdyskwalifikowała, jako że ich kontrakty jeszcze nie wygasły i powinni nadal występować w krakowskim zespole. Ciekawe jak te i podobne sprawy rozwiąże Polski Związek Piłki Nożnej?

Wszystko wskazuje więc na to, że „pasiaki" wystąpią w osłabionym składzie (chyba że „uciekinierzy" zmienią w ostatniej chwili zdanie i powrócą pod Wawel). Działacze całą swoją uwagę skupili na utrzymaniu wspomnianych zawodników w klubie i nie zdążyli wzmocnić zespołu innymi piłkarzami. Na razie do kadry pierwszego zespołu włączono kilku juniorów, załatwiane są formalności związane z przejściem do Cracovii **Cisowskiego** z Sandencji i **Karbowiaka** z Jadowniczanki.

„Wszystkim się marzy, aby „pasiaki" jak najszybciej powróciły do ekstraklasy, jest to także moim pragnieniem — mówi trener Roman Durniok. — Jednakże w obecnym składzie wprowadzenie drużyny do I ligi będzie bardzo trudne Mamy luki w obronie, atak praktycznie nie istnieje. Jestem więc umiarkowanym optymistą i w tej chwili nie chciałbym kibicom zbyt wiele obiecywać. Liczę też, że może w trakcie sezonu uda się wzmocnić zespół i wtedy szanse na awans znacznie by wzrosły".

Cracovia rozpoczęła przygotowania do sezonu z początkiem lipca zgrupowaniem w Zakopanem, teraz trenuje na własnych obiektach. Pierwszy mecz ligowy „pasiaki" grają na wyjeździe w sobotę z Polonią w Bytomiu.

A oto kadra pierwszego zespołu. Bramkarze: **Wojciechowski, Szczerba, Niessner,** obrońcy: **Wrześniak, Dybczak, Marek Podsiadło, Zych, Zawadziński, Cichy,** rozgrywający i napastnicy: **Hnatio, Bzukała, Tyrka, Osoba, Surowiec, Graba, Kasperek, Skalski, Maciej Podsiadło, Konieczny, Cisowski, Karbowiak.**

Kontuzjowani są Konieczny, Marek Podsiadło i Maciej Podsiadło.

T. G.

Hutnik:

Trzęsienie ziemi

U piłkarzy Hutnika Kraków — prawdziwe trzęsienie ziemi. Nowym trenerem został **Janusz Wójcik,** jego asystentem jest **Stanisław Stój.** Duże zmiany zapowiadają się też w składzie drużyny, w szeregach której w nowym sezonie zobaczymy m. in. **Faita ze** Stali Mielec, **Szczecinę** z Sandencji, **Cyniewskiego** z AZS Warszawa, **Słowakiewicza** z Victorii Jaworzno i **Smagacza** z Arki Gdynia. Natomiast do rezerwy przesunięci zostali: Wiącek, Mastalerz, G. Orzeł i Suder, do Piasta Gliwice odszedł Karaś.

Kilka słów o nowym trenerze, bo po raz pierwszy pojawił się w Krakowie. Janusz Wójcik ma 31 lat, grał w Gwardii Warszawa, a także w stołecznym Hutniku, później wyjechał na półtora roku do Kanady, gdzie grał i zarazem szkolił jedną z tamtejszych drużyn. Ostatnio pracował w Polskim Związku Piłki Nożnej, będąc trenerem kadry juniorów do lat 16.

Nowy trener, nowi zawodnicy, czy spodziewać się więc można nowego stylu gry Hutnika? „Nie chciałbym rzucać słów na wiatr i zbyt wiele obiecywać — mówi Janusz Wójcik. — Będziemy się starali grać ofensywniej, zdobywać więcej bramek. Naszym zadaniem jest walka o jedno z czołowych miejsc w lidze. Atmosfera w drużynie jest dobra, chęci do gry duże. Wprowadziliśmy zmodyfikowany system motywacyjny dla piłkarzy, wysokość premii uzależniona będzie od formy zawodnika, co powinno mobilizować do lepszej gry".

„Hutnicy" rozpoczęli 9 lipca przygotowania zgrupowaniem w Zakopanem, podczas którego nowy trener testował wszystkich piłkarzy, z których wybrał 21-osobową kadrę. Znaleźli się w niej: bramkarze — **Holocher i Kocoń,** obrońcy — **Kil, Słowakiewicz, Walankiewicz, Kot, Bolek, Mikoś,** rozgrywający i napastnicy — **Cyniewski, Pawlikowski, Sysło, Kruszec, Bargieł, Smagacz, Śmiałek, M. Orzeł, Szczecina, Fait, Migdał, Krawczyk i Jóźwik.**

Obecnie „hutnicy" trenują na własnych obiektach. W niedzielę inaugurują rozgrywki meczem z Jagiellonią Białystok na własnym boisku. Czy ten sezon będzie dla gospodarzy nareszcie udany? Sympatycy piłki nożnej w Nowej Hucie oczekują od lat na awans Hutnika do ekstraklasy. Może tym razem spełnią się ich marzenia?

T. G.

Igloopol:

Walka o utrzymanie

Piłkarze Igloopolu pierwszy sezon w II lidze zakończyli na czwartym miejscu co było sporą niespodzianką, tym bardziej, że po rundzie jesiennej zamykali ligową tabelę. Tak wysoka pozycja w rozgrywkach 1983—84 na szczęście nie wprowadziła w euforię ludzi związanych z dębicką piłką. Wszyscy zdają sobie sprawę jak trudne czeka ich zadanie utrzymania się w lidze.

„Przygotowania rozpoczęliśmy 9 lipca — mówi trener **Jan Złomańczuk.** *Zespół przygotowywał się do sezonu na własnych obiektach oraz w ośrodku Kombinatu w Straszęcinie. Podstawowym naszym celem było zgranie zespołu. Większość piłkarzy przybyła dopiero niedawno do klubu i gra ze sobą bardzo krótko. Dlatego też musieliśmy położyć szczególny nacisk na zgranie poszczególnych formacji. W ubiegłym sezonie najsłabsza była linia obrony. Trudno się jednak dziwić, jako że grali w niej sami nowi zawodnicy. Wraz z trenerem Bakalarczykiem pracowaliśmy dużo z obrońcami i myślę, że pozytywne tego efekty będzie można zaobserwować w trakcie rozgrywek".*

Piłkarze Igloopolu w trakcie przygotowań rozegrali siedem kontrolnych spotkań, a przed inauguracją rozgrywek czeka ich jeszcze mecz o Puchar Polski z Granatem Skarżysko. A oto wyniki kontrolnych spotkań: z **Izolatorem Boguchwała 3:2, Hetmanem Zamość 4:3, Radomiakiem 1:3, Ślęzą Wrocław 1:2, AKS Niwka 3:2, Hutnikiem Kraków 0:0 i Czarnymi Jasło 1:1.** Planowany był jeszcze sparring z Resovią ale ze względu na przełożenie meczu pucharowego spotkanie to już nie odbędzie się.

Czy w zespole zaszły jakieś zmiany? Z tym pytaniem zwróciłem się do prezesa klubu **Kazimierza Bidusia:** *„Dotychczas nie mamy jeszcze zatwierdzonego żadnego zawodnika. Trenują u nas bramkarz Bragiel z Karpat Krosno oraz obrońca Zub z Hetmana Zamość, ale czy zostaną oni w naszym zespole w tej chwili jeszcze nie wiem. Nową twarzą w drużynie jest nasz wychowanek Pisz. Pożegnaliśmy się natomiast ze Żmigrodzkim, który odszedł do Hetmana. Do rezerw przesunięci zostali Garlej i Mucha".*

Oto aktualna kadra zespołu: **Chmiel, Śliwa, Bragiel, Dziuba, Sekuła, Kosowicz, Kios, Zub (?), Wiktor, Polak, Bieszczad, Stanek, Curyło, Hajnysz, Szybist, Kaczówka, Strojek, Kucharski, Pisz, Stefanik, Krupa, Nowak.**

(JK)

5 sierpnia — 1/32 Puchar Polski z udziałem II ligi

12 sierpnia
GKS Katowice — Górnik Zabrze
Widzew Łódź — Śląsk Wrocław
Lechia Gdańsk — Górnik Wałbrzych
Radomiak Radom — Bałtyk Gdynia
Wisła Kraków — ŁKS Łódź
Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec
Lech Poznań — Pogoń Szczecin
Motor Lublin — Legia Warszawa

15 sierpnia (środa)
Górnik Z. — Motor
Legia — Lech
Pogoń — Ruch
Zagłębie — Wisła
ŁKS — Radomiak
Bałtyk — Lechia
Górnik W. — Widzew
Śląsk — GKS

19 sierpnia
Legia — Górnik Z.
Motor — Śląsk
GKS — Górnik W.
Widzew — Bałtyk
Lechia — ŁKS
Radomiak — Zagłębie
Wisła — Pogoń
Ruch — Lech

25 sierpnia (sobota)
Górnik W. — Motor
Śląsk — Górnik Z.
Lech — Wisła
Pogoń — Radomiak
Zagłębie — Lechia
ŁKS — Widzew
Bałtyk — GKS
Ruch — Legia

29 sierpnia
Norwegia — Polska

2 września
Legia — Śląsk
Górnik Z. — Górnik W.
Motor — Bałtyk
GKS — ŁKS
Widzew — Zagłębie
Lechia — Pogoń
Radomiak — Lech
Wisła — Ruch

5 września
Puchar Polski z udziałem drużyn I ligi

8 września
ŁKS — Motor
Bałtyk — Górnik Z.
Górnik W. — Śląsk

30 września
Legia — Bałtyk
Górnik W. — ŁKS
Śląsk — Zagłębie
Górnik Z. — Pogoń
Motor — Lech
GKS — Ruch
Widzew — Wisła
Lechia — Radomiak

7 października
Ruch — Motor
Lech — Górnik Z.
Pogoń — Śląsk
Zagłębie — Górnik W.
ŁKS — Bałtyk
Radomiak — Widzew

Terminarz I ligi

Ruch — Radomiak
Lech — Lechia
Pogoń — Widzew
Zagłębie — GKS
Wisła — Legia

16 września
Legia — Górnik W.
Śląsk — Bałtyk
Górnik Z. — ŁKS
Motor — Zagłębie
GKS — Pogoń
Widzew — Lech
Lechia — Ruch
Radomiak — Wisła

23 września
Pogoń — Motor
Zagłębie — Górnik Z.
ŁKS — Śląsk
Bałtyk — Górnik W.
Wisła — Lechia
Ruch — Widzew
Lech — GKS
Radomiak — Legia

Wisła — GKS
Lechia — Legia

16 października
Polska — Grecja (do lat 21)

17 października (środa)
Polska — Grecja

21 października
Legia — ŁKS
Bałtyk — Zagłębie
Górnik W. — Pogoń
Śląsk — Lech
Górnik Z. — Ruch
Motor — Wisła
GKS — Radomiak
Widzew — Lechia

30 października
Polska — Albania (do lat 21)

31 października
Polska — Albania

4 listopada
Wisła — Górnik Z.
Ruch — Śląsk
Radomiak — Motor
Lech — Górnik W.
Pogoń — Bałtyk
Zagłębie — ŁKS
Lechia — GKS
Widzew — Legia

11 listopada
Legia — Zagłębie
ŁKS — Pogoń
Bałtyk — Lech
Górnik W. — Ruch
Śląsk — Wisła
Górnik Z. — Radomiak
Motor — Lechia
GKS — Widzew

14 listopada
RFN — Polska (do lat 21)

18 listopada
Widzew — Motor
Lechia — Górnik Z.
Radomiak — Śląsk
Wisła — Górnik W.
Ruch — Bałtyk
Lech — ŁKS
Pogoń — Zagłębie
GKS — Legia

21 listopada
1/8 Pucharu Polski

25 listopada
Legia — Pogoń
Zagłębie — Lech
ŁKS — Ruch
Bałtyk — Wisła
Górnik W. — Radomiak
Śląsk — Lechia
Górnik Z. — Widzew
Motor — GKS

Relację z przygotowań krakowskiej Wisły do rozgrywek o mistrzostwo I ligi podamy w najbliższy czwartek.

12 sierpnia
Błękitni Kielce — Igloopol Dębica
Hutnik Kraków — Jagiellonia Białystok
Stal Rzeszów — Stal Mielec
Avia Świdnik — Resovia Rzeszów
Polonia Bytom — Cracovia Kraków
Polonia Warszawa — Korona Kielce
Górnik Knurów — Włókniarz Pabianice
Start Łódź — Stal Stalowa Wola

19 sierpnia
Igloopol — Start
Stal. St. Wola — Górnik
Cracovia — Avia
Stal. M. — Hutnik
Włókniarz — Polonia W.
Korona — Polonia B.
Resovia — Stal Rz.
Jagiellonia — Błękitni

26 sierpnia
Stal St. Wola — Igloopol
Start — Jagiellonia
Błękitni — Stal M.
Hutnik — Resovia
Stal Rz. — Cracovia
Avia — Korona
Polonia B. — Włókniarz
Polonia W. — Górnik

2 września
Stal M. — Start
Jagiellonia — Igloopol
Górnik — Polonia B.
Włókniarz — Avia
Korona — Stal Rz.
Cracovia — Hutnik
Resovia — Błękitni
Polonia W. — Stal St. Wola

9 września
Stal St. Wola — Jagiellonia
Igloopol — Stal M.
Start — Resovia
Błękitni — Cracovia
Hutnik — Korona

26 września
Włókniarz — Start
Korona — Igloopol
Cracovia — Jagiellonia
Resovia — Stal M.
Polonia B. — Stal Rz.
Polonia W. — Hutnik
Górnik — Błękitni
Avia — Stal St. Wola

30 września
Stal St. Wola — Resovia
Stal M. — Cracovia

Terminarz II ligi

Stal Rz. — Włókniarz
Avia — Górnik
Polonia W. — Stal St. Wola

16 września
Cracovia — Start
Resovia — Igloopol
Stal M. — Jagiellonia
Polonia W. — Avia
Górnik — Stal Rz.
Włókniarz — Hutnik
Korona — Błękitni
Polonia B. — Stal St. Wola

23 września
Stal St. Wola — Stal M.
Jagiellonia — Resovia
Igloopol — Cracovia
Start — Korona
Błękitni — Włókniarz
Hutnik — Górnik
Stal Rz. — Polonia W.
Avia — Polonia B.
Jagiellonia — Korona
Igloopol — Włókniarz
Start — Górnik
Błękitni — Polonia W.
Hutnik — Polonia B.
Stal Rz. — Avia

7 października
Polonia B. — Błękitni
Stal Rz. — Stal St. Wola
Polonia W. — Start
Górnik — Igloopol
Włókniarz — Jagiellonia
Korona — Stal M.
Cracovia — Resovia
Avia — Hutnik

21 października
Stal M. — Włókniarz
Jagiellonia — Górnik
Igloopol — Polonia W.
Start — Polonia B.
Hutnik — Stal Rz.
Stal St. Wola — Cracovia
Błękitni — Avia
Resovia — Korona

4 listopada
Avia — Start
Polonia B. — Igloopol
Górnik — Stal M.
Polonia W. — Jagiellonia
Włókniarz — Resovia
Korona — Cracovia
Stal Rz. — Błękitni
Hutnik — Stal. St. Wola

11 listopada
Stal M. — Polonia W.
Stal St. Wola — Korona
Cracovia — Włókniarz
Resovia — Górnik
Jagiellonia — Polonia B.
Igloopol — Avia
Start — Stal Rz.
Błękitni — Hutnik

18 listopada
Hutnik — Start
Stal Rz. — Igloopol
Avia — Jagiellonia
Polonia B. — Stal M.
Polonia W. — Resovia
Górnik — Cracovia
Włókniarz — Korona
Błękitni — Stal St. Wola

25 listopada
Stal St. Wola — Włókniarz
Korona — Górnik
Cracovia — Polonia W.
Start — Błękitni
Resovia — Polonia B.
Stal M. — Avia
Jagiellonia — Stal Rz.
Igloopol — Hutnik